





(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) leczenie. — „Od dziesięciu lat, połowa wad polega na ubytku przegrody międzykomorowej. Zdarza się, że w chwili urodzenia nie zamyka się przewód Botallia, co już dzi-

— „Od dziesięciu lat, odkąd istnieje Klinika Kardiologiczna, szkolimy studentów i prowadzimy szkolenia podyplomowe — wyjaśnia prof. Markowa — Nie mamy

# Worek zdrowia i trochę dzieciństwa



W takich to warunkach i powodem leczy się i operuje dzieci z zastosowaniem krążenia pozaustrojowego, a pewne zabiegi wykonuje się bez przerywania pracy serca. Śmiertelność jest stosunkowo nieduża, w przypadku prostych wad nie zdarza się właściwie wcale. — „Jeśli tylko jest większe prawdopodobieństwo, że uda nam się uratować dziecko niż zagrożenie, że je stracimy, podejmujemy operację — mówi prof. Markowa. — Są niestety wady nieoperacyjne, na szczęście w niewielkim procencie”.

## „Miałem dziurę w sercu”

— „Ja, proszę pani, miałem dziurę w sercu — mówi tajemniczo dziesięcioletni Joachim patrząc na mnie poważnie dużymi oczyma — Przed operacją byłem zupełnie siny, a jak zrobiłem kilka kroków to kuciałem. Gdy się dowiedziałem, że będę operowany bardzo się bałem, że operacja się nie uda. Już by mnie nie było na tym świecie — uśmiecha się smutno — Na szczęście wszystko się powiodło. Przed operacją zrobili mi zastrzyk, o, tu w rękę, potem zawieźli mnie na salę operacyjną. Zobaczyłem nad sobą twarz lekarzy i... zasnąłem. Zbudziłem się na intensywnej i bardzo się ucieszyłem, że żyję. Podali mi lusterko, zobaczyłem, że już nie jestem siny... Mam do pani prośbę — popatrzyl na mnie nieśmiało — Bardzo się martwiłem, że już nie wrócę do szpitala w Sosnowcu, a tam mam ciocię, wujka, przyjaciół. Ja nie chcę wracać do domu dziecka, tu jest mi dobrze, ale najbardziej chciałbym być w szpitalu w Sosnowcu. Czy pani napisze o tym w „Gazecie”? Czy jakieś dziecko poszło tam gdzie chciało? — dopytuje się niespokojnie.

Jedenastoletni Sławek przeżywa na chwilę odrabianie lekcji na temat Gustawa Morcinka. Operacja ma jeszcze przed sobą. — „To będzie trzecia w moim życiu — mówi nie bez dumy — Pierwsza była na serce, gdy miałem osiemnaście miesięcy, druga na wyrostek, a teraz znów na serce. Trochę się boję, więc o Mikołaju jeszcze nie myślałem”.

Dopiero teraz o nim myśli, jak wszyscy dzieci zebrane w szpitalnej sali, bo przecież i tu dotrą Mikołaj, by przynieść im trochę dziecięcych wrażeń.

## Nie mogę myśleć inaczej

W korytarzu Instytutu wyczekują rodzice, przynębieni, zamyśleni, niektórzy wycierają łzy. Wydaje się, że jeszcze bardziej przeżywają zabiegi operacyjne niż mali pacjenci. — „Może to będzie już w czwartek — mówi matka Sławka, gdy pytam ją o operację syna — On choruje od urodzenia. Miał już jedną operację, ale ta jeszcze jest konieczna, więc nie ma innego wyjścia. Wierzę, że się uda, bo nie mogę myśleć inaczej. W Mikołaja będzie już po wszystkim. Kupiłam mu samochodzik, poszukam jeszcze jakiejś zabawki” — zapowiada i dopiero teraz niespodziewanie zaczyna płakać.

Drużyna słów nie może powstrzymać lezi. — „Ona ma dopiero sześć miesięcy, upragnione dziecko. W czasie ciąży byłam pięć miesięcy „na podtrzymaniu”. Urodziła się z wadą, była operowana i wszystko się udało, ale teraz nie przybywa na wadze... Z tego wszystkiego rozchorowałam się i nie mogłam do niej przyjeżdżać, teraz wynajęłam w Krakowie mieszkanie, bo chcę z nią być jak najwięcej. Tu jest dobra opieka i tak serdeczni ludzie”.

— „W środę był operowany i dzisiaj przyszedł tu, z intensywną — opowiada z przejęciem trzecia matka o swoim pięcioletnim synu — On już chodzi. Na własnych nogach. Nie mogłam w to uwierzyć. Widziałam go przez szybę półtora godziny po operacji, ale wtedy byłam tak oszołomiona, że patrzyłam tylko w jego twarz, by się dowiedzieć, czy rzeczywiście żyje, oddycha. Dziś pytał, czy przyjadę w Mikołaja. Nie wiem jeszcze co mu kupić...” — śmieje się przez łzy.

## Jesteśmy z nimi cały czas

Kilkuletnia dziewczynka o czarnych oczach monotonnie i płacząco woła matkę. Oddziałowa bierze ją za rękę i prowadzi do dyżurki. „Chodź, dam ci coś dobrego” — zachęca ją i nalewa lek na liżeczki.

— To lek uspokajający? — pytam. — Tak, 1-procentowy Medinal, bardzo dobry środek —

wyjaśnia — Dzieci w tym wieku trudno się adaptują. Bo pozostałe, jak widzę, ciągle są zajęte: uczą się indywidualnie w salach, bywają w szpitalnym przedszkolu czynnym przed i po południu, oglądają filmy, wypożyczają książki. Tylko czasem ten zwyczajny tok dziecięcych zajęć przerywa... reanimacja kogoś z nich. I często musi ją podjąć pielęgniarka, nim przybiegnie lekarz.

— „Jesteśmy z dziećmi przez cały czas — mówi oddziałowa — widzimy ich leżąc, zwalaszca dzieci starszych, patrzymy jak wyjeżdżają na operację i jak wracają z intensywnej, a potem obserwujemy jak przychodzą do zdrowia. Nie wszystkie, niestety, ale robi się u nas wspaniale rzeczy — zapewnia z dumą — Tu jest dobry zespół kardiologów, doc. Eugenia Zdebska ma złote ręce... Czy pani wie, że Joachim ma u mnie w asypozycie 700 zł na kwiatki dla nas?” — zmienia temat. — Już mu tłumaczyłam, że on nie powinien kupować kwiatków, wystarczy jak powie „dziękuję”, ale on chce postąpić jak inni.”

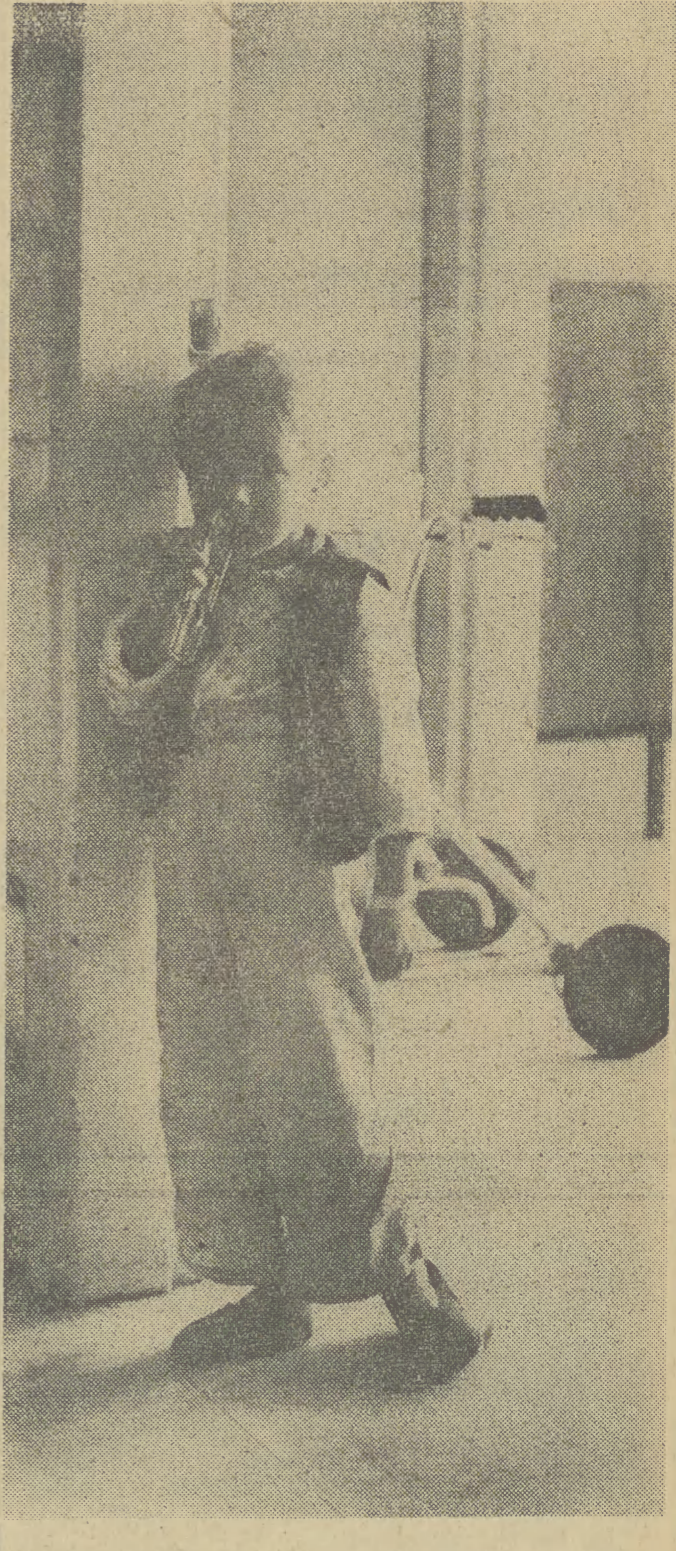
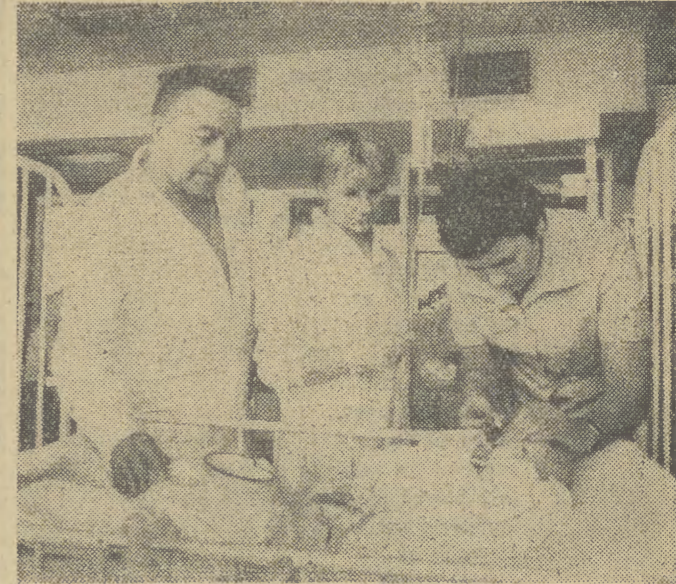
## Jak ocalić ich dzieciństwo?

W niewielkiej sali szpitalnego przedszkola zapomina się o chorym sercu. Misie, krasnoludki, kwiatki i układanki sprawiają, że dzieci wśród nich czują się jak u siebie, w swoim świecie. — „Trzydzięci lat pracuję z chorymi dziećmi — mówi pani Helena Gołąb — od osmiu lat w Instytucie. Psychika naszych dzieci, z powodu choroby i rozłączenia z domem, jest nieco inna. One są chyba spokojniejsze, bardziej serdeczne, współczują sobie wzajemnie. Ta sala jest oazą, ale w rysunkach, zabawach powracają do choroby, leczenia”.

Lekcje odbywają się indywidualnie, w salach. Prowadzą je nauczyciele szpitalnej szkoły w tempie na jakie pozwala zdrowie dziecka. — „Pracuję z młodszą grupą, jako nauczycielka — przedstawia się Stanisława Jarmak. — Wchodzę do sali i mówię: „przyszła do was szkoła”... I tak uczą się, bawią, jak inne, zdrowe dzieci. — „Czasem, gdy są bardziej chore, trzeba je do tego zachęcić, przeczytać bajkę, coś opowiedzieć, przejąć za nich pracę — zdradza zasady pedagogiczne z-ca dyr. tutejszej szkoły szpitalnej Stanisława Zwolińska. — Nie można jednak pominać w nauce żadnego dziecka, nawet tego bardziej chorego. Do jego łóżeczka także trzeba podejść, choćby na kilka minut”.

Bo one przecież pozostają dziećmi, w najpoważniejszych chwilach, w ciężkiej chorobie, w zagrożeniu życia i mają swoje dziecięce prawa, dlatego do nich również przychodzi dzisiaj Mikołaj.

KRYSTYNA ROŻNOWSKA



sia) nie jest tak trudne w leczeniu operacyjnym, ale stwarza kłopoty w diagnozowaniu u dzieci w pierwszym roku życia. Bardzo niebezpieczne u niemowląt bywa zwężenie cięśni aorty. Zresztą natura stwarza najdziwniejsze przypadki i powikłania trudne do rozwiązania na operacyjnym stole, gdzie — jak obrazowo mówią kardiochirurdzy — trzeba „poprawić architekturę serca, czynić korekcję naczyń”, by nadać krwi właściwy bieg, a sercu niezawodny rytm.

już trudności w porozumieniu z lekarzami z południowej Polski, którzy umiędzą diagnozować wady urodzone”.

Do Instytutu przyjeżdżają jednak rodzice z chorymi dziećmi z całej Polski i zrozpaczeni stanem zdrowia malca, szukają wszelkich sposobów, by umieścić go właśnie tu.

— „Pracujemy pod wielką presją opinii społecznej, rodzice wymagają od nas często natychmiastowego przyjęcia i leczenia ich dziecka — mówi prof. Markowa — A my przecież musimy się kierować leczniczymi kryteriami. Zawieszamy przyjmujemy w pierwszej kolejności to dziecko, któremu grozi śmierć. Wiele wad można leczyć zachowawczo do siódmego roku życia i wtedy operacja rzuca nawet lepsze powodzenie. Takich zasad się trzymamy, lecz ile czasu trwać na pisaniu wyjaśnień do ministerstwa, tłumaczenie się”.

W Instytucie istnieje Poradnia Konsultacyjna czynna codziennie, gdzie w każdy wtorek zespół kardiologów w konsultuje trudniejsze przypadki. Oglądając dwudziestą szóstą grubą księgę podpisaną „Konsultacje”, w której na każdej z 200 stron starannie opisano przypadek przyjętego

w poradni dziecka i proponowane wskazania. — „Nie odsyłamy dziecka zagrożonego — zapewnia prof. Markowa — mamy przecież świadomość, że jeśli my mu nie pomożemy, nie pomoże mu już nikt, lecz trzeba nam zająć i pozostawić decyzję, bo naciski są bardzo mocne i tylko zabierają nam cenny czas”.

Czym dysponuje ten zespół? W oddziale jest tylko 30 łóżek w tym 15 dla noworodków i niemowląt i drugie tyle dla dzieci starszych. Tu musi się znaleźć miejsce dla dzieci czekających na operację, od dawna, ale i dla tych, które po urodzeniu wymagają natychmiastowego zabiegu operacyjnego. Linia telefoniczna czynna jest całą dobę, jak na okrecie. Sprzęt medyczny tej kliniki jest archaiczny. Serwis „Phillipsa” przyjeżdża tu do naprawy, jak do muzeum. Brak wielu części zamiennej, bo już się ich nie produkuje. Nie ma nawet porządnego aparatu EKG. Pilnością i starannością zastępuje zespół te niedostatki.

W dodatku brak pomieszczeń na pracownie, powstają więc dość drastyczne dylematy: czy wstawić nowy aparat do badania, czy łożeczko dla następnego dziecka.

ANNA JABŁOŃSKA

## Żdźbło

Uciekło słówko ze słownika na imię miało Żdźbło. Nie chciało kurzu w książce tykać, przez las, pole szło.

Znużone przycupnęło w rowle. Przechodził drogą Sноп, poglaskał kłosem Żdźbło po głowie, wysłuchał jego trosk.

Ruszyli dalej wspólną ścieżką, choć było tak i siak. W słowniku inne Żdźbło już mieszka lecz cicho, o tym sza.

## Nasturcja

Zachciało się nasturcji pojechać aż do Turcji. Zawilca, zdławcę mapy, pytała jak tam trafić.

Dokładnie lecz zawile tłumaczył jej zawilec:

Trzy mile najpierw na prawo, pięć małych kroków na bok, obroty dwa na pięcie i popłynij na okręcie. Zobaczysz łódź a potem idź znowu na piechotę. Nad rzeką, tuż za mostem jest Turcja. Wszak to proste.

Stropiła się nasturcja: gdzie Rzym, gdzie Krym, gdzie Turcja?

Zbyt trudna ta marszruta, przestała Turcji szukać. Nie mówiąc nic nikomu została w końcu w domu.

# KOZIOŁKUS MATOŁKUS REX

## czyli pół wieku pod urokiem Najsympatyczniejszego Kozła Świata



Busko, a gdyby ktoś przegapił przydrożne tablice, to i tak nie mógłby nie zauważyć smudkiej, drewnianej postaci w czerwonych portkach, wskazującej palcem w białej rękawiczce drogę do jednego w kraju miasta, do którego wstępuje się dzięki bajce. Ba, do brze nam mówić: „wstępuje się”. Nieszczęsny kozioł szukał Pacanowa tyle miesięcy, tyle lat, a trafić nie mógł. Najbliższy celu był chyba po powrocie z Chin i Afganistanu, kiedy to złożył wizytę w warszawskiej księgarni Gebethnera i uzyskał niezbędne informacje:

Gdy mu wszystko objaśnili Kozioł, ucieczony wlecieł, zapamiętał, że iść musi w stronę, gdzie jest miasto Kielce.

Lecz gdy wyszedł na ulicę i gdy ujrzał ludzi mówiące: „Wszystko mu się poplątało w jego biednej, koziej głowie...”

W rezultacie, jak wiemy, zamiast do Pacanowa, dotarł do Zakopanego, wygrał zawody w skokach narciarskich, „a pan Kornel Makuszyński śliczną doń wygłosił mowę”. Było to, jak wymyka z analizy chronologicznej przygód kozła, pierwsze zetknięcie obu wybitnych mężów. Do dziś w Muzeum Kornela Makuszyńskiego, w jego dawnym mieszkaniu, obok łóżka, na którym umarł pisarz, stoi mała figurka Koziołka w czerwonych majtkach: chyba do żadnego z bohaterów swych książek mistrz Kornel nie przywiązał się barwniej i serdeczniej.

W tym samym mieszkaniu — filii Muzeum Tatrzaskiego — można, gdy się poprosi, dostać do ręki grubą, twarogową oprawny brulion, z wyraźnym napisem na okładce: PRZYGODY KOZIOŁKA MATOŁKA.

W środku znajduje się trudny do odczytowania, jak wszystkie rękopisy Makuszyńskiego, sporządzony wybitnym już nieco, atrymentem i zwykłym, maczanym w kalamarzu piórem tekst. Skreślił w nim stosunkowo niewiele, bo mistrz, gdy się już raz rozpedził, to pisał i pisał, alicj rozpęd był trudny: dwie pierwotne wersje początku „Matołka” są przekreślone. Pierwsza zwrotka miała brzmieć:

W którą stronę pójdiesz? Znajdziesz stynne kozie rody? Ropy mają zakręcone i dostojne, długie brody.

Autor widać nie był tym tekstem zachwycony, gdyż na następnej stronie zaczyna od nowa. Warto zapamiętać tę treść, gdyż jest niezwykle istotna dla deliberacji o antenatach Matołka.

Wszystkie z całej Polski dzieci Eredko tutaj, wszystkie do mnie

A historie wam opowiem Dziwna, smieszna przeogromnie.

Był raz sobie cap wspaniały Wiele mądry Wojciech Broda

Co na krzywe wlał drzewa Bo to taka kozia moda.

Zona jego była z domu Śliczna panna Koziołkowa Jest to sławna kóz rodzima Najwspanialszym kozom ródma.

Młeli syna — cud kozołatko Co sam wlał już na stolek Bezałat piewnie, był roztopiony A wotano nań Matołek.

Dalsze dwie zwrotki mówią o konieczności wysłania „cud — kozołatko” do Pacanowa na studia kowalskie i o korzyściach, jakie z takich studiów osiągnie cały kozł ród. I ta

jednak wersja nie znalazła uznania w oczach samego autora, który zamoczał pióro w kalamarzu i zaczął jeszcze raz:

Wszystkie mądre polskie kozy By je zbliżyć nie mam sily Na naradę się zebrały I rzecz taką uchwałyły:

W sławnym mieście Pacanowie Tacy sprytni są kowale, Ze umieją podkuć kozy By chodzily w pełnej chwale.

Te wersety znają od 50 lat wszystkie polskie dzieci, które sięgają po „Matołkę”, oczywiście z pomocą mamy czy taty, przedzą i chętniej niż po elementarz. Dole i niedole ambitego i uparte — w pozytywnym sensie — Koziołka zaprezentowane są w 4 księgach liczących 463 obrazki i 469 zwrotek wiersza. Autorem obrazków jest M. WALENTYNOWICZ, autorem tekstu — K. MAKUSZYŃSKI. Co oznaczają litery „M” i „K”? Czytelnik może tylko zgadywać: Wydawnictwo Literackie, mające monopol na kolejne edycje „Matołka” — ani razu nie pokusiło się o podanie imion autorów książki! Na szczęście wszystkie historie literatury dziecięcej stwierdzają, że chodzi o Mariana i Kornela...

Jak się rzekło, z tekstu książki wynika, iż do pierwszego spotkania Matołek — Makuszyński doszło w trakcie uroczystości dekoracji zwycięzcy zawodów narciarskich. Pewna część uczonych, reprezentujących fascynującą dziedzinę wiedzy zwanej matykologią, skłonna jest jednak twierdzić, iż było inaczej. Powołują się na wygłoszoną na początku 1933 roku pogadankę radiową mistrza Kornela „Wielka mowa do małych dzieci”. Wynika z niej, iż autor „myślał 7 dni i 7 nocy, co by tu ciekawego wymyślić” i wreszcie spytał wróbił — bo wróble wszystko najlepiej wiedzą — co porabia Koziołek Matołek, którego dobrze zna i który jest je-

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

ANDRZEJ KRZYSZTOF TORBUS

Ballada o zegarach

Zegarmistrz miał zegary bóm-bóm-bóm. Zegarów tych był pełen cały dom. Tęczały — tak, cykały — siak, sawsze tik-tak, tik-tak, tik-tak...

Mierzyły czas nie raz, nie raz. Od wiełu lat był rad a nich świąt. Jak każda rzecz, psuły się lecz zegarmistrz radę na to miał, gdy któryś nie szedł, tylko stał wymienił coś, złamaną os i dalej ile sst godziny zegar bñ.

Gdy północ przyjdzie i coś się strasznego ãni, postuchaj jak, ciche — tik-tak, rozprasa ten niedobry sen.

A rano gdy ustaniez i żyj spojrzysz na budzik. Pamiętaj że to zegar jest najbliższym przyjacięlem budzi.

ANNA JABŁOŃSKA

Nutki

Jestem nutka La. Nutka La to ja.

Moja mama — Gama osiem córek ma.

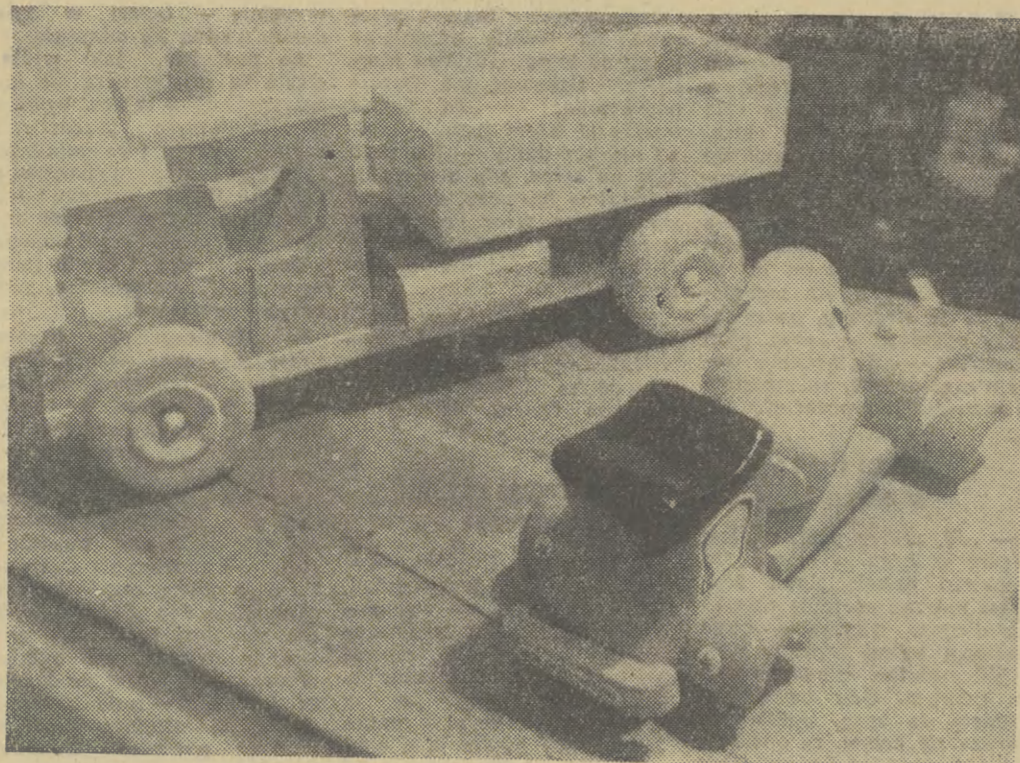
Siostry: Do, Re, Mi, Fa Sol, ja — i Si.

Znów Do, bo są dwie lecz to każdy wie.

Nasz przyjaciel flet właśnie woła mnie.

Już śpiewała Fa. Moja kolej, Pa!

CZYM SIĘ BAWIĆ?



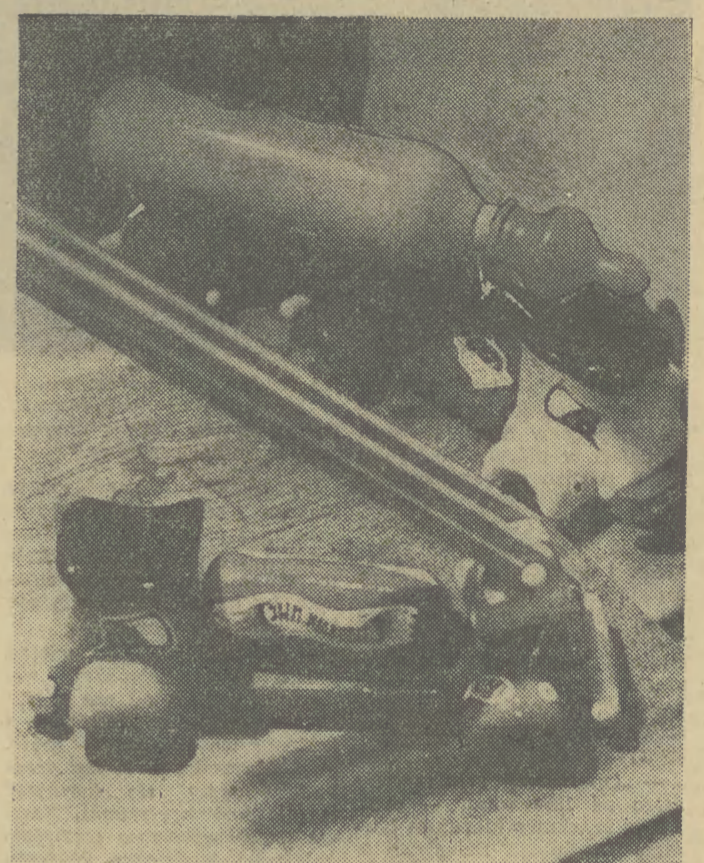
Lokomotywa jest uśmiechnięta, kontener na mleko ma kształt bułki ze smoczką, poruszająca się na kółkach, a kolorowe napełnione piętrem... Tak naprawdę zaczęło się od robienia zabawek dla moich dwojga dzieci — mówi pan Robert Krzysztof i Katarzyna jak wszystkie dzieci lubią się bawić, a ponieważ to jest brzydki, niefunkcjonalny i nie rozwijający wyobraźni, przeto z odpadów ojców zaczął im robić wymyślone i zaprojektowane przez siebie wózki, lokomotywy, wozy strażackie, kontenery i betonarki. Polubiła je nawet Kasia i z równym chłopcem zainteresowaniem bawi się wszystkim, co wyjdzie spod ręki ojca.

Wystawiono w galerii zabawki. Było to dokładnie rok temu. Tak naprawdę zaczęło się od robienia zabawek dla moich dwojga dzieci — mówi pan Robert Krzysztof i Katarzyna jak wszystkie dzieci lubią się bawić, a ponieważ to jest brzydki, niefunkcjonalny i nie rozwijający wyobraźni, przeto z odpadów ojców zaczął im robić wymyślone i zaprojektowane przez siebie wózki, lokomotywy, wozy strażackie, kontenery i betonarki. Polubiła je nawet Kasia i z równym chłopcem zainteresowaniem bawi się wszystkim, co wyjdzie spod ręki ojca.

szą się w kraju zainteresowaniem dzieci i rodziców. W dniu otwarcia wspomnianej wystawy nie zamykały się drzwi do galerii, potem zainteresowanie jednak osłabło. Zabawki Kucińskiego są drogie, najtańsza około 1000 zł. Ale przecież tak chętnie kupowane klocki „Lego”, w swym najtańszym zestawie kosztują w „Pewexie” 1200 zł po przeliczeniu na złotówki śmiejące się lokomotywy, groźne kontenery na śmieci, barwne dźwigi i betonarki jest drogi i coraz trudniej dostępny. Farby i lakiery muszą być nietoksyczne, nie ma w tych wyrobach kawałka błyszczącej czy plastikowej, wszystko musi być dopracowane, odpowiednio przycięte, wyszlifowane, wyheblowane, a te czynności wykonuje się ręcznie.

Obróbka drewna jest dość kłopotliwa, a zważywszy, że elementy składające się na prototypy Kucińskiego są nierzadko bardzo małe, trudność jeszcze większa. Stąd cena, a przecież zabawka powinna być tania, dostępna dla kieszeni niezamożnych również rodziców, bo trudno dziecku wytłumaczyć, że to za drogie dla innych, bogatszych dzieci. Zdanem mojego rozmówcy sytuację można by zmienić przez wyeliminowanie z branży zabawkarskiej wszystkich barier ekonomicznych hamujących rozwój tego typu dobrej produkcji na rynek. Narzuty i podatki odstraszały firmy, które chciałyby się tym zająć, odstraszały rzemieślników. A ponadto wszystkie producenci holdują zasadzie ekonomii w stylu. Łatwiej przecież wykonywać w dużych seriach, według sztanecy, przy pomocy wtryskarek, z plastiku. Zdrowa, drewniana, przy tym ładna zabawka wymaga wysiłku, dubaniny, smaku estetycznego od producenta.

URSZULA ORMAN



(DALSZY CIĄG ZE STR. 3) go wielkim przyjacielem. Wróble, oczywiście, wiedziały, doprowadziły do powtórnego spotkania obu sławnych meków, w trakcie którego do spotkania pisarz, wspólnie z malarzem, panem Walentynowiczem, obiecał pomóc Koziołkowi w pisaniu pamiętników.

— Pan Walentynowicz zgodził się łatwo — zapewniał małych słuchaczy pisarz — bo zdarzył uam w tajemniczy, że jest on przez cioteczną babkę krewnym Koziołka Matołka... O owej babce wiemy sporo, głównie dzięki samej księżce: (...). Nasz Matołek dumnie kroczy

Zwiedził Nowy Targ i Rabkę W Nowym Targu znalazł tuja W Rabce zaś cioteczną babkę. Była nią pani Capkoczina, z domu Fik-Fikalska, kuzynka barana Wylupiaśko. Imion innych krewnych Koziołka Matołka nie udało się dotąd matolołogom, mimo zaciekłych badań, ustalić. Zona pisarza, ongi znana śpiewaczka operowa, pani Gluzińska-Makuszyńska opowiadała mi przed piętnastu laty tak: — Kornel był w sanatorium w Otwocku, podlegał swoję cukrzyce. I tam odwiedził go pewnego dnia Walentynowicz z Gebetherem, namawiając do napisania pierwszego w Polsce komiks dla dzieci, a gdy mający wydać się niezbyt przekonany, przypomniał mu o zalewie „dziesięciu smirny”. Komiks wtedy, na początku lat trzydziestych, stał się w Polsce modny, był już adaptowany na nasz grunt Pat i Patachon, Flip i Flap, Dede i Lopek. Kornel był niezwykle wrażliwy na poziom języka książek dziecięcych i tych, które mogły najmłodszym czytelnikom — z braku innej literatury dziecię-

KOZIOŁKUS MATOŁKUS REX czyli pół wieku pod urokiem Najsympatyczniejszego Kozła Świata

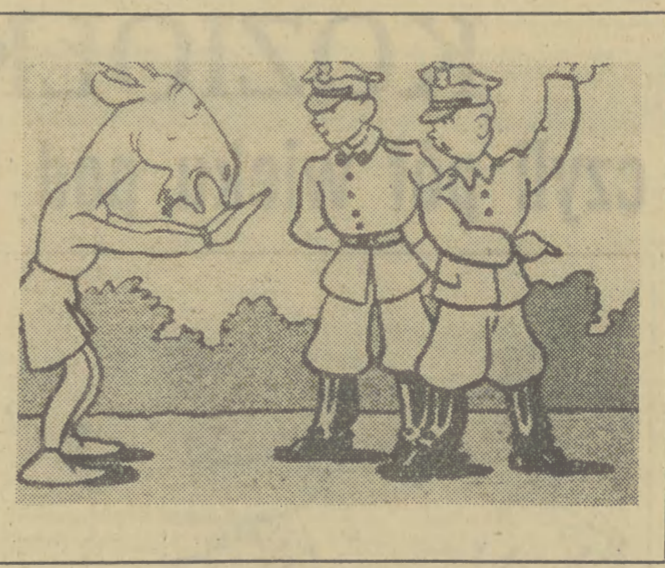
ziołek-Matołek nie otrzymał na drogę, oprócz czerwonych majtek, niczego: ani jednego grosza, ani jednej mapy. Cóż więc dziwnego, że z takim trudem przyszło mu dążyć do celu? Akcja księgi I toczy się w istic zwanymywnym tempie: Matołek znad Wisły wędruje do więzienia w głębokich lasach, uwalnia dzieci z rąk złej czarownicy, ucinając mu i przyszywając głowę, jest kuchcikiem, kucharzem na okręcie, odwiedza Chiny i Afganistan. W księdze II tempo nie słabnie: szukając Pacanowa koziołk szaleje na nartach i na balach w Zakopanem, szuka w USA „babę w czerwonej spodnicy”, a znajduje bryle złota, żeglując samotnie przez Atlantyk, zostaje królem małej, aktorem filmowym, traperem. Gdy zjeżdża wreszcie do Warszawy —

Mnóstwo dzieci do nas przyszło. We wtorkowe rano w gości Aby widzieć powstanie. Pełne igrzyski i radości A my za to, by go uzczyć Dla tym większej jego chwwały



Urządziliśmy w Ratuszu. Bal cudowny i wspaniały. Koziołk tańczył w pierwszej parze Poloneza wraz z hrabiną Kroczył śmiało, becząc Z bardzo dumną, pańską miną... To się nazywa awans! Z kozich słusów — bo ojciec Matołka, Wojciech Broda, nie należał do najbogatszych — do

kiegół chaosu w małych głowkach? Wanda Borucka w „Wiadomościach Literackich” walczyła kozia między oczu: „Są to przygody nie tylko Matołka, ale przede wszystkim dla ma-



Przygoda. Dobrze wiemy, jak go dekolitu. Czyż nie można go było zbliżyć do naturalnej postaci? Pomysł z ubraniem zwierzęcia w czernone majtki znany jest z ubiegłego stulecia: tak ubierano pieski w kabarecie. Uczyniły, zdrowy pies zardbił z siebie też rzecz z obrzydzeniem. Koziołk również, uczyniwszy właściny mu użytek z rogów na tych, co powołali go do absurdalnych wycieczek.

O, biedny Matołku! Czyżby rzeczywiście twój krewny (przez cioteczną babkę) pan Walentynowicz upiecił cię w sposób tak okrutny? Przed laty, w wywiadzie dla „Przekroju” pani Gluzińska-Makuszyńska stwierdziła: — Mąż był z koncepcji graficznej postaci bardzo zadowolony. Matołkowi fizys przystawała jego zdaniem do tekstu w sposób wprost idealny. Wojował tylko z Walentynowiczem o większą czytelność i dostojność ilustracji, motywu — do dobrem małych czytelników. Walentynowicz kłął, ale — jak wspominała żona pisarza — zazwyczaj ustępował... Dzieci natomiast nie miały żadnych obiekcji, wahań i frustracji intelektualno-estetycznych, zachytywując każde wydanie „Przygód” na strzygę. Sam Wielki Cap był ze swych czerwonych majtek i rękawiczek zadowolony tak dalece,

że nosił je na wszystkie okazje: zarówno w czasie wyprawy na Księjcz, jak i na balu u cesarza chińskiego, w hotelu Waldorff Astoria i na kapaścianym polu. Alisici życie ma to do siebie, że plynicie: Matołek, jak wiemy, po krótkim pobycie w Koziej Wólce, przeniósł się do Pacanowa, tam osiadł na stałe i założył rodzinę. Fakty te matolołogia zna dzięki analizie porównawczej tekstów poszczególnych tomów przygód maipki Fiki-Miki i Murzynka Goga-Goga. Otóż Koziołek, w drodze wolnej elekcji, wybrany został kozim królem, przybijając tytuł KOZIOŁKUS MATOŁKUS REX; sprawował sądy, przemawiał na akademickich ku czci, kładł kamienie węgielne pod coś, co miało być ustawione dopiero później — jednym słowem godził interesy koziego rodu z interesami resztek pacanowskiej społeczności.

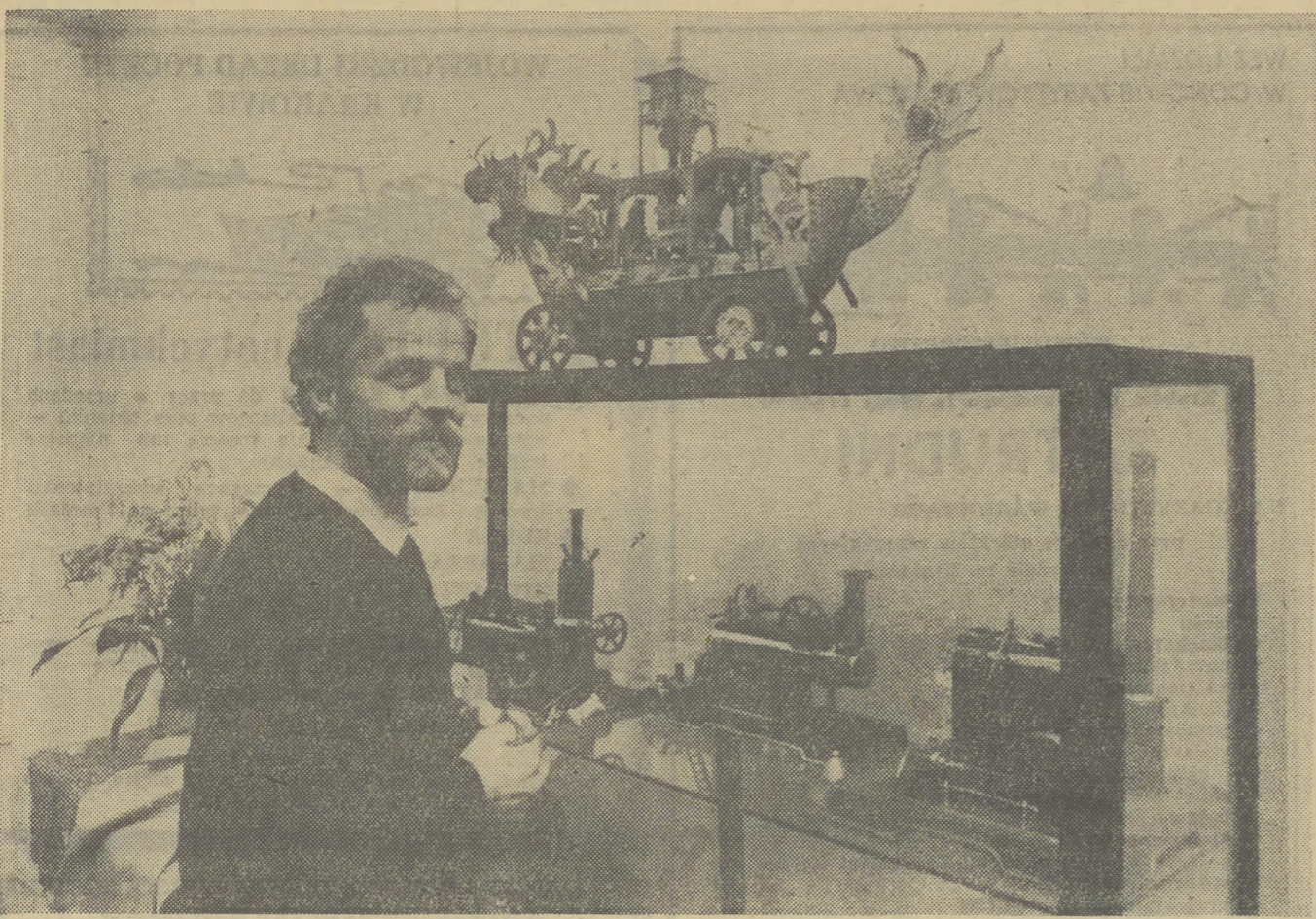
Czasem, gdy niesforne kozie Nabrosło ponad miarę W miejsce, gdzie się plecy kończą Dostawało klapsów parę.

Czasem przychodzą ludzie O to pytać i o owu, On zaś słuchał ich łaskawie Potem radę dawał zdrową...

Te posłuchania i ferowania wyroków odbywał już Matołek w pięknej królewskiej szacie, w niebieskich spodniach z żółtymi lampasami i w purpurowym płaszczu, który przed własnoręcznym wymierzaniem klapsów, przepasywał był żółtym pasem.



(DOKOŃCZENIE NA STR. 5)



# Domowe muzeum zabawek

**W** gablotach i na gablotach, w kartonowych pudłach, stopy na stole — jednym słowem, gdzie nie spojrzeć, same zabawki. Trudno uwierzyć, że należą one do jednego człowieka. Jakże są początki tak imponującej kolekcji?

— Sam się często nad tym zastanawiam — odpowiada jej właściciel, Marek Sosenko. — Są to zapewne wspomnienia z dzieciństwa. Wprawdzie z tamtych lat niewiele zostało, bo po każdej przeprowadzce zawsze coś ubywało. Wiadomo, zabawki pakowano w ostatniej kolejności. Chciałem je uchronić od zapomnienia i tak to się zaczęło.

— Zna Pan rejestr tych wszystkich cacek?

— Straciłem rachubę, kiedy zbiór przekroczył 1000 eksponatów. Samej „biżuterii” dziecięcej mam kilkadziesiąt sztuk. Sądzę, że kolekcja liczy kilka tysięcy, ale ile naprawdę, to nie wiem.

— Na jakiej zasadzie kompletuje Pan swój zbiór?

— Właściwie nie stosuję żadnych kryteriów. Zbieram zabawki nawet niekompletne, bo czas bezlitośnie wszystko niszczy.

— Nie widzę u Pana zabawek współczesnych.

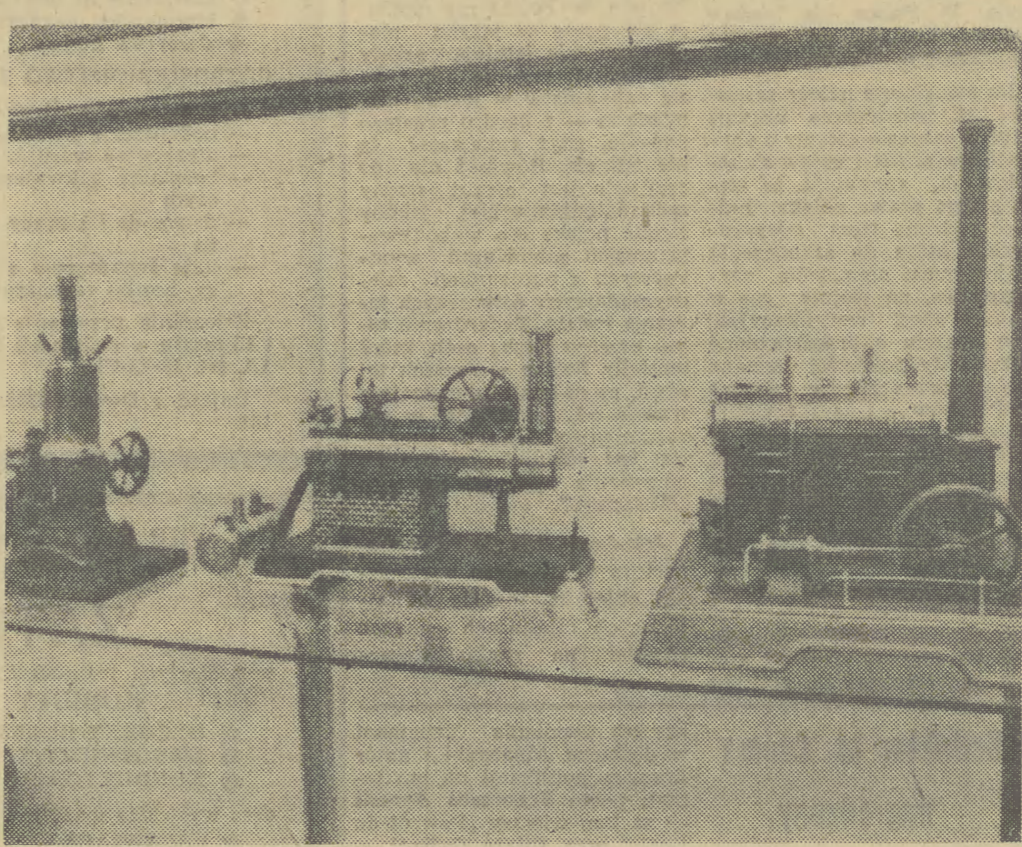
— I nie zobaczy ich pan, ponieważ zbiór kończy się na latach pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych. Przyjąłem zasadę, że od najmłodszej zabawki dzieli wiek przynajmniej jednego pokolenia.

— A najstarsze?

— Pochodzą z XVIII wieku, a spora część z XIX wieku i początków XX.

— W jaki sposób trafiły one do Pana?

— Od znajomych. Wiedzą, że zbieram, więc sami proponują. Dużo dostają w prezentach, czasami kupuję na giełdach staroci.



zapałki. Są klocek, układanki i gry planszowe.

— Ponoć gry mają przedwzrostowe i zabawne teksty.

— Tak, ot choćby gra w gaskę, punkt nr 41: „obtarła się chorobliwie i płaci kasie za lekarza 5 marek”.

— Ma Pan także niemieckie ciekawe zabawki magiczne.

— Zwłaszcza rysunki niewidoczne, które ukazują się dopiero wedle instrukcji: „trzęć grzeblem srebrnej monety” albo barwią się kolorowo po nasyceniu wodą.

— Wiele zabawek znajduje się w oryginalnych opakowaniach.

— Opakowanie jest bardzo ważnym elementem dla kolekcjonera, dlatego staram się je konserwować i odnawiać, dlatego zachowuję niekłamane banderole.

— Do kolekcji włączył Pan również książki i czasopisma dla dzieci.

— W umysłowym rozwoju dziecka można je traktować jako przedłużenie zabawki, stąd ich obecność w mojej kolekcji. Mam więc m. in. serie miniaturowych książeczek, różnych powiastek umoralniająca-

nych, pierwsza wydania poczytnych do dzisiaj dzieł dla młodzieży. Są i ciekawostki, jak np. „Elementarz Polski z 22 drzeworytami”, cz. I, wydany w Poznaniu w 1844 roku, albo „Skarb złoty, 100 ciekawych obyczajowych powiastek dla małej dlatwy od 6 do 10 lat wg ks. kanonika Krzysztofa Schmidta”, Kraków, 1883 rok. Z czasopism mam m. in. rocznik „Wiek młody”, 1895 rok i „Światko”, 1902 rok — oba wydawane we Lwowie.

— Do kompletu brakuje Panu tylko zabawek dla dorosłych.

— Te również zbieram, a zwłaszcza gry towarzyskie.

— Czy prezentował Pan już publicznie swoją kolekcję zabawek?

— Po raz pierwszy wystawiłem je w salach Krakowskiego Klubu Kolekcjonerów przy ul. Siemiradzkiego 13/6.

— Dziękuję za rozmowę. Dodajmy jeszcze, że wystawa czynna jest do końca grudnia. Do jej obejrzenia zachęcamy dzieci i dorosłych (wstęp wolny).

Notował: (wok)

## ANDRZEJ KRZYSZTOF TORBUS Zasypianka zakatarzona

Zazębila się moja córeczka i z gorączką pokaszując leży. Zatraskany kółko tórzeczka spaceruje wieczorami księżyc.

Zaraz pewnie bajkę opowie, takiej jakiej nikt jeszcze nie zna: „Żył kiedyś król co się zwał Na Zdrowie i miał paza — jak Pinokio — z drewna.

Król przez całe życie miał katar a jedyne co robił — to kichał. I dopiero pewnego lata paż do króla przyprowadził medyka.

Medyk króla dokładnie zbadał, kilka razy głową pokręcił i te słowa do niego powiada: „Już ten katar nie będzie Was męczył,

Proszę tylko, aby lekarstwa, które dzisiaj raczyłem przepisać Wasza Wysokość był łaskaw punktualnie co dzień potykać.”

Król za tydzień był zdrow, a medyka mianował nadwornym doktorem. Weź z króla córeczkę przykład, a na pewno pokonasz chorobę.

ANDRZEJ KRZYSZTOF TORBUS

## Biała kołysanka

Zasypia rzeka białym snem i białe ślady wilków goni, a biały niedźwiedź z białym ńbem węższy i cicho śnają po nich.

I ma ten niedźwiedź biały wech, I budzi w rzece ryby łapą, i białych zwierząt twardy łęk usycha jak w powietrzu lato.

Takie nam bajdy znosi śnieg na szyby białym mlekiem skute... i zaraz przyjdzie — jeśli chcesz — biały jak gwiazdka krasnoludek.

ANNA JABŁOŃSKA

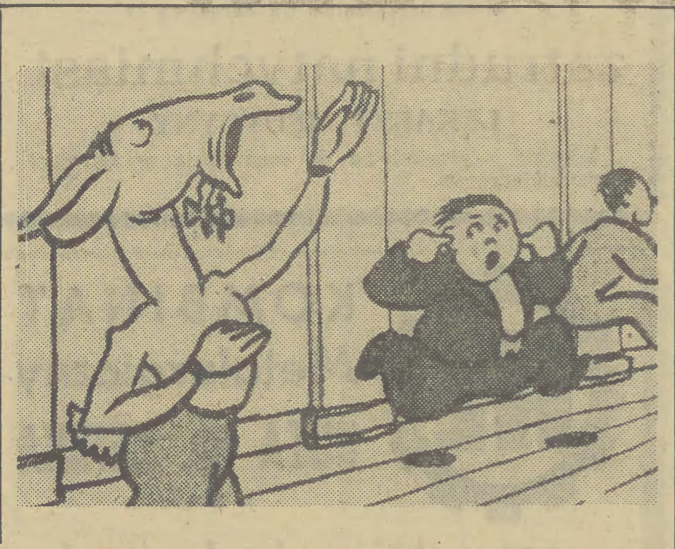
## Mgła

Kiedyś mgła szła na bal lecz zgubiła szal.

Łyka łyż, szukać by trzeba. Szala żal.

Tutaj? Nie. Tam? Też źle. Zabiłaż tu w mgłę.

# KOZIOŁKUS MATOŁKUS REX czyli pół wieku pod urokiem Najsympatyczniejszego Kozła Świata



(DOKOŃCZENIE ZE STR. 4)

prasa otrzymała zalkaz publikacji pewnych nazwisk, kwitując je konwencjonalnym: „pozostali członkowie gabine- tu oraz inni”.

I tak ano wrócił się w tych dywagacjach znowu do miejsca, w którym drewniana figura kozła wskazuje nam palcem jedynie słuszną drogę: do Pacanowa. Wystarczy teraz dwie minuty jazdy samochodem, by dotrzeć na rynek metropolii, moknący w zimnej, grudniowej mżawce, z lekką zapyzniały, z ludzkimi ogonkami, karnie wystającymi przy sklepach, piętrzymi domkami i ciemną plamą nągich o tej porze roku arzew i krzaków na środku rynku.

W centralnym miejscu stoi pomnik Najsympatyczniejszego Kozła Świata i Honorowego Obywatela miasta Pacanów.

— Trochę mam ten pomnik obłazi — uśmiecha się z pewnym żałowaniem naczelnik gminy. — Ale cóż, tyle lat bez remontu... Autorem momentu jest, jak pan zapewne pamięta, anonimowy uczeń Liceum Plastycznego z Kiele. Sylwetka kozła, a właściwie jego szkielet, wyłożony został kolorową porcelaną, która teraz odpada całymi kawałkami. Ratujemy, jak możemy, ale to tylko prowizorka...

— Czyli rzecz najtrwalsza.

— No, niekompletnie. Mogę zdradzić tajemnicę, że nowy pomnik Koziołka-Matolka jest już w przygotowaniu, wolał- bym jednak o tym nie mówić; i tak mieliśmy w tym doświ kłopotów, bez przerywania do województwa i Warszawy donosy, że łamsujemy kult jednostki...

Donosy donosami, liczą się fakty. Pacanów należy do najbardziej gospodarnych i za-

— Tak, to straszne, ale, jak mówiłem, powoli, powolutku, zmieniamy mentalność obywateli. Pomaga nam w tym obywatel Koziołek Matolek...

— Dlaczego mówi pan o nim tak oficjalnie?

— Wie pan... To mój serdeczny przyjaciel, jest jednak w nim coś, co każe trzymać dystans i co zmusza do mimowolnego szacunku. Kiedy przychodzi na lekcje wychowania obywatelskiego do naszej szkoły noszącej, jak pan zapewne wie, imię Kornela Makuszyńskiego, dzieciaki siedzą cicho jak trusie. Gdy zabierze głos na zebraniu — nikt nie protestuje, choćby mówił i godzinę, co się zresztą często zdarza.

Po licznych telefonach i uzgodnieniach naczelnik umówił mnie z Matolkiem na drugi dzień. Na miejsce spotkania Wielki Cap wyznaczył go- spodę „Pod Koziołkiem”.

Balem się, czy mnie pozna, tyle lat... Ostatni raz widzie- liśmy się chyba w wili „O- polanka” u pani Makuszy-

Wiele ja przeżyłem przygód. Niemal że już od kotyski. Wiele wycierpiałem trudów. Często śmierci byłem bliski...

Tu przerwał, lecz rogi trzymał dumnie, wysoko, godnie. Nastąpiło powieszne wzno- szenie toastów za jego zdrowie i atmosfera ogólnego zbratania.

Teraz do „Koziołka” wkroczyła postać w charakterystycznych, tych samych czerwonych majtkach, tych samych złotych rekawiczkach. Poznał mnie od razu, podał uśmiechniętą rękę, zamówił dwie szklanki mleka, którego nie było. Nie prowadzą, Machnął desperacko łapą.

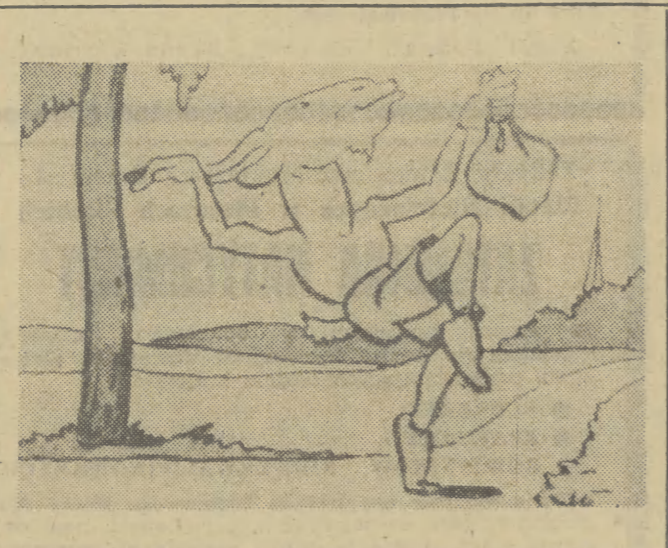
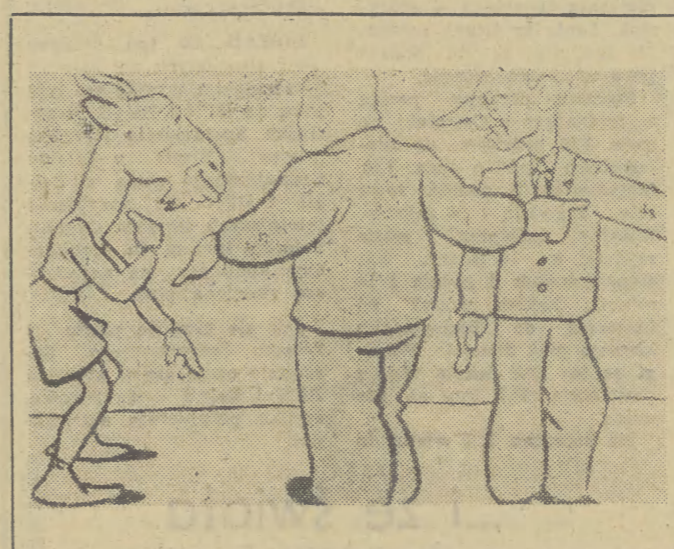
— Cholery można dostać z tą gastronomią. Dobrze, niech będzie kawa, tylko z espresso. Zepsuty? No, to po turceku.

Poprawił się na krześle, wy- ciągnął okulary. — Normalnie, w czasie oficjalnych spotkań ich nie noszę, żeby nie gadał, że się zmówi postarza- niem, ale w tak wąskim gronie... Czym mogę panu słu- żyć?

Poprosił o informację, dotyczącą jego drogi życiowej

technika weterynarii, zresztą bardzo przyzwoitego człowie- ka. Nie doszło więc do abdy- kacji formalnej, ale faktycznej — i nie używam już dziś tytułu Koziego króla. Przeży- lem lata naprawdę trudne, jak

Dzięki moim sugestiom trochę na tych rysunkach wysmukla- lem i wyszlachetniałem. Zmia- nie uległy i inne realia: zamiast siedzieć okrakiem na Księżycu — wędruję na niego na okładce rakiety. Zmie-



skiej, dokąd kozioł przyje- chał z wycieczką pacanow- skich dzieci. Wcześniej była jeszcze jakaś przypadkowa rozmowa u „Jedrussa”, gdzie Matolek w środku nocy, czu- jąc nieprzepatną ochotę pub- licznego występu przemawiał:

Oto stoi tu przed wami Stary kozioł, wiekiem sterań. Ludzie zaś o takim mówią, że emeryt i weteran...

wiadomo, przez lat dziesięć od 1947 do 1957 nie wolno było pisać o mnie ani słowa, nie wydano ani raz moich pamięt- ników, opracowanych przez Makuszyńskiego i Walentyno- wicza.

— Dlaczego?

— Ba, żeby to ja wiedział... Nieładna władz nie była jed- nak całkowiata, pozwolono mi pracować nawet na stanowis- kach umożliwiających podej- mowanie kluczowych decyzji. Pamiętam, w czasie pracy w departamencie hotelarstwa wydałem zarządzenie zabra- niające osobom pięci przeciu- nym, a nie tym samym po- chłemu hotelowym. Gdy przesze- dłem do ministerstwa finan- sów — zabroniłem przywoze- nia do kraju dewiz, zwiastując dolarów. Ale kto to dziś do- ceni? Kto?

— Kiedy zrezygnował pan z czynnej pracy zawodowej?

— W 1957, kiedy Wydawni- ctwo Literackie postanowiło wznowić moje „Przygody”. Przyjechał do mnie wtedy pan Marian Walentynowicz, wspólnie pracowaliśmy nad nową wersją plastyczną tego dzieła. Wydanie „gebetnaworskie” z roku 1947 było wiarą kopią przedwojennego, trzeba to było zmienić w warstwie graficz- nej. W rezultacie dostarczy- liśmy Wydawnictwu komplet rysunków, odbiegających zna- cznie od pierwotnej wersji.

— Rozmawiałem na ten temat z panem Leszkiem Przy- bylskim z Wydawnictwa Li- terackiego. Twierdzi, że skoro pan Walentynowicz nie żyje, to trudno cokolwiek zmie- niać, bo obowiązuje prawo autorskie. Pewnie ma rację, choć mnie osobiście trudno się pogodzić z określeniem „Przygód” jako „starej bajki”. Ha, najmłodsza to ona

nie jest, ale dochód przynosi. Edytor od 27 lat bierze te same gotowe ozalitu i rznie stu- tysięczne nakłady, w dodatku na coraz gorszym papierze...

— Nie ma pan, przepraszam za wścibstwo, kłopotów z pod- atkiem dochodowym?

— Ja??? Emeryt??? Przecież ja nie dostaję od Wydawni- ctwa ani grosza, swe prawa autorskie sędowalem na Ma- kuszyńskiego i Walentynowi- cza jeszcze przed wojną.

— Czy mam rozumieć, że Wielki Kozioł żyje wyłącznie z państwowego emerytury? Mo- że przynajmniej jest to renta dla zasłużonych?

— Prawda, że powiniennem ją dostać? Niestety... Nawet ostatnio, gdy w naszym Pacanowie proszą na akade- mie tylko tych, którzy mają być odznaczani, bo dla innych nie starczy miejsca nawet w największej sali — nawet teraz nie pomyślano o mnie. Podejrzewam, że szkod- zi mi dawna królewska fun- kcja... No cóż, dorabiam trochę spotkami autorskimi, trochę pomagają dzieci i wnu- ki...

— Tlu ich jest?

— Sam nie bardzo wiem. Sporo. I na jakich stanowis- kach! Nieraz jak słyszę o nie- których decyzjach, puchnę w środku z radości; to musiał wymyśleć ktoś z naszych!

— Na przykład co?

— Ach, mam setki przykła- dów, ale to, jak mówią w Chi-

nach, „off the records”, nie do publikacji. Powiem panu na ucho...

(Tu Matolek pochylił się do mnie nad stołkiem i szepnął długo, bardzo długo...)

— Panie Matolku...

— Wie pan co, znamy się tyle lat, mówmy sobie po i- mieniu.

— Och, ja...

— No już dobrze, dobrze, nie dziękuj. Mów mi Marek.

— Leszek.

— Przepraszam cię teraz, muszę kończyć, mam zebranie w gminie. Powiem ci jeszcze dwie rzeczy. Pierwsza to ta- ka, że życie mnie, jak wiesz nie pieściło,

Lecz niczego nie żałuję. Choć mnie stare bolą kości. Bom dał wszystkim polskim dzieciom Trochę śmiechu i radości. A druga to, że chciałbym kiedyś dożyć tej pociechy, by pan Kornel Makuszyński, cu- downy, uspaniał wielki czło- wiek, otrzymał wreszcie po- śmiertnie Order Uśmiechu Dziecka. Chyba zasłużył sobie na niego lepiej, niż ktokolwiek inny.

— Nawet ty...

— Tak, nawet ja.

LESZEK MAZAN



Dla uczczenia 150. rocznicy Uniwersytetu Kijowskiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Wniosek wiele działań organizacyjnych. Znaczną większość kadry wykładowców tej uczelni w początkowym okresie jej działalności — to jest od dnia 15 lipca 1834 roku — stanowili Polacy, m. in. profesorowie zlikwidowanego przez cesarza Liceum Krzemienieckiego, później Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie. Do Kijowa też przeniesiono z Krzemienia duży zasób ksiąg, numizmatów, narzędzi naukowych, m. in. z zapisu króla Stanisława Augusta.

wspomnieli nazwiska profesorów Kijowskich Józefa Korzeniowskiego, Aleksandra Miskiewicza, Józefa Kopernickiego, postępowo organizacje studentów polskich, system organizacyjny podziemnych działani antycarskich, w których udzielali się Ukraińcy, Rosjanie i Polacy. W latach 1834—1862 Polacy stanowili 52 proc. ogółu studiujących na uniwersytecie, który teraz obchodzi swoją 150. rocznicę powstania. Zmieniło się to w roku 1839, kiedy car kazał zawiesić wykłady i wielu studentów poniosło kary za oczywiste związki z działalnością pioniernego emigranta Kozłowa, który zmarł w Wilnie.

względem na impulsy ideowe wykładowców, kierunki działań przed Rewolucją Październikową, wspomnieli doc. Zibera, który już w wieku XIX dokonał w ośrodku Kijowskim szczegółowej analizy wykładu ekonomii Karola Marksa. Drugą częścią obrad kierował dyrektor Instytutu Historii UJ prof. Antoni Podraza. Przed rozpoczęciem serii referatów — rektor Gierowski poprosił przybyłą na konferencję delegację Uniwersytetu Kijowskiego — pierwszego prorektora tej uczelni, syna legendarnego dowódcy radzieckiego i bohatera Związku Radzieckiego — Wiktora Skopenkę oraz sekretarza KU KP Ukrainy Fiodora Kicliuka. Konferencja powinna — naszym zdaniem — zaowocować wydaniem drukiem referatów, jakich z największym zainteresowaniem wysłuchaliśmy wczoraj w auli uniwersyteckiej. (Jedr)

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) polskiej ludności rodzinnej z ziem, które powróciły do Polski w 1945 r. Ze ludność pozostała w swoim rzedniu polska — dowodzą tego zaprezentowane w ekspertyzie m. in. wyniki tajnych ankiet, prowadzonych czy to przez kuria arcybiskupia kardynała Bertama we Wrocławiu w 1931 r., czy też przez szwajcarski Bund Deutscher Osten w latach 1934—1937 na Opolszczyźnie — dla sprawdzenia faktycznego stanu siły polskiej w tym regionie. Wszystkie te ankiety dawały ten sam wynik: ok. 750 tys. Polaków. Ten sam wynik dała również akcja weryfikacyjna prowadzona na Opolszczyźnie przez władze polskie po wojnie. Podobnych dokumentów cytuję w ekspertyzie więcej, w tym także zachowane w archiwach gestapo świadectwa polskiej ludności rodzinnej tych ziem, pochodzące z tego dramatycznego okresu. Masowa ucieczka ludności niemieckiej z tych ziem przed zbliżającym się frontem, następnie zarządzona przez władze hitlerowskie ewakuacja

W Polsce nie ma milionowej mniejszości niemieckiej ludności niemieckiej w warunkach bardzo ostrej zimy, jak wreszcie postanowiona przez umowę pocdamską akcja wysiedlenia ludności niemieckiej z ziem polskich w ich nowych granicach, sprawy, że już w kilka lat po wojnie na ziemiach tych pozostały zaledwie szczątki kilkudziesięciotysięcznej ludności niemieckiej. Również ci Niemcy opuścili Polskę w latach następnym w ramach repatriacji Niemców i humanitarnej akcji łączenia rodzin. Świadectwem są tu dokumenty urzędowe polskie, a także Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego z centralą w Wałbrzychu. Przeprowadzona w wyniku porozumienia między Czerwonymi Krzyżami Polski i RFN po roku 1956, a następnie porozumienia między rządowymi w 1970 i 1975 r., — humanitarna akcja łączenia rodzin i wyjazdów resztek ludności niemieckiej, proces ten w istocie zakończyła. W Polsce nie istnieje żadna licząca się swarta mniejszość niemiecka. Na marginesie należy zaznaczyć, iż konstrukcja prawna RFN w zakresie ustawy o obywatelstwie, jak i ustaw szczegółowych, sprawiają, że według prawa polska ludność rodzima ziem odzyskanych, która do zakończenia wojny miała niemieckie obywatelstwo, po wojnie zaś w ramach akcji weryfikacyjnej i w oparciu o przedstawione dokumenty polskiej uznana została przez władze polskie za Polaków — i uzyskała obywatelstwo polskie — nadal w RFN uważana jest według tamtejszego ustawodawstwa za obywateli niemieckich, za Niemców. RFN opiera się tu na bezpodstawnym zarzutem, iż owo zwerifikowanie polskości odbyło się pod przymusem. W oparciu o te i podobne konstrukcje, RFN usiłuje sobie niejako wypłacić premię za barbarzyńską politykę

germanizacji Prus i Niemiec, od Bismarcka do III Rzeszy i stworzyć Polsce sztuczny problem rzekomej milionowej mniejszości niemieckiej, jakoby pozbawionej wszelkich praw, a więc przesładowanej. Istotnie, w Polsce nie ukazują się prasą w języku niemieckim, nie istnieją szkoły niemieckie, czy nie odprawia się nabożeństw w języku niemieckim — z bardzo prostego powodu, gdyż mniejszość ta nie istnieje. Również nie do przyjęcia jest zarzut strony zachodniopolskiej, jakoby strocha polska nie wykonywała swoich zobowiązań wynikających z porozumień międzyrządowych dotyczących łączenia rodzin. Twierdzeniu temu przeczy liczba osób, które opuściły Polskę w ramach tej akcji, co najmniej dwukrotnie wyższa od uzgodnionej w porozumieniach. Nie do przyjęcia jest również generalnie nazywanie wyjeżdżających „Niemcami”. Jak dowiaduje się PAP, ekspertyza ta, w nieco poszerzonej objętości, ma się w najbliższych miesiącach ukazać również na rynku księgarskim.

Bez ich trudu potężne instalacje chemiczne byłyby bezużyteczne

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) technologii otrzymywania gipsu autoklawizowanego, eliminując całkowicie jego import. Postępują prace zabezpieczające zabytkowa Kopalnię Soli w Wieliczce — historyczną kolebkę polskiego górnictwa i najstarszy czynny obiekt przemysłowy na świecie. O tym wszystkim, a także o zamierzeniach i planach na przyszłość mówił dyrektor Zarządzenia Przedsiębiorstwa Kopalnictwa Surowców Chemicznych — Kazimierz Słowicki. Minister Edward Grzywa w serdecznych słowach podziękował „swoim” górnikom za całonocny trud, który jest podstawą dobrej pracy całej polskiej wielkiej chemii. Okolicznościowy adres z podziękowaniami i życzeniami bezpiecznej pracy skierował na ręce „chemicznych górników” wicepremier Zbigniew Szalajda. Długoletni zasłużeni górnicy

otrzymali tytuły honorowe oraz wysokie odznaczenia państwowe. Tytuł „Zasłużonego górnika PRL” otrzymali: Ryszard Korski, Witold Pomarański, Józef Warzybok, Order Sztandaru Pracy I Klasy: Antoni Bogdanowicz, Adolf Książkiewicz, Marian Szczer, Order Sztandaru Pracy II Klasy: Henryk Andrzejczak, Alojzy Bała, Stanisław Kot, Stanisław Łukasik, Wacław Pałczyński, Włodzimierz Pawlak, Edward Stopa, Zbigniew Sikora, Mieczysław Warchałowski i Wincenty Wiatrowski. W uroczystości uczestniczyli również m. in. sekretarz KK PZPR Władysław Kaczmarek i sekretarz KW PZPR w Warszawie Jerzy Sobiecki, wiceprezydent m. Krakowa Andrzej Żmuda, przewodniczący Federacji Górniczych Związków Zawodowych Stefan Piwoński. Obecny także był konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Władimir Onosza. (Jb)

Krajowy Zjazd Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL

WARSZAWA (PAP). W dniach 4—5 bm. obradował w Warszawie Krajowy Zjazd Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL, pod przewodnictwem doc. Szymona Datnera. Dokonano oceny dotychczasowej działalności związku oraz wybrano Zarząd Główny i Komisję Rewizyjną. Zadania Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego na najbliższe lata ujęte zostały w uchwale zjazdu. Zjazd wystosował pismo do kierownika Urzędu do Spraw Wyznań min. Adama Łopaty, w którym m. in. stwierdzono: świadomi jesteśmy, że jako obywatele PRL wyznania mojżeszowego mamy pełną swobodę w kontynuowaniu praktyk religijnych w wierze naszych ojców dzięki stałemu poparciu i opiece ze strony władz naczelnych PRL a w szczególności Urzędu do Spraw Wyznań. Zapewniamy solen-

nie, iż w miarę naszych sił i możliwości służymy i pracować będziemy dla dobra naszej ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jednocześnie pragniemy wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za wkład władz PRL w dzieło odbudowy synagogi warszawskiej stanowiącej wkład kultury żydowskiej do ogólnonarodowej kultury naszego kraju oraz za dbałość władz państwowych o inne historyczne obiekty judaistyczne. Zjazd wystosował ponadto pismo do pochodzącego z Bobrowej (woj. tarnowskie) rabina Halberstama w USA oraz do kierownictwa organizacji charytatywnej „Joint” w USA. Przewodniczącym Zarządu Głównego Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego w PRL wybrany został ponownie Mozes Finkelstein.

Skrzydła nad... Tuchowem?

(Inf. w.) Starsi działacze LOK w Tuchowie dobrze pamiętają czasy, gdy istniał Aeroklub Tarnowski. Na jednym z ostatnich zebrań lotników właśnie w Tuchowie młodzież poparła propozycję utworzenia tu sekcji lotniczej. Do Aeroklubu w Łososinie (woj. nowosądeckie) wystąpiono z wnioskiem o umożliwienie szkolenia tuchowskiej młodzieży w miejscowym ośrod-

ku, w klasie pilotażu i skoków spadochronowych. W tej sprawie podpisano już umowę. Początkowo adepci po przeszkoleniu latać będą na lotniach i motolotniach, wykorzystując naturalne ukształtowanie pasma Brzanki. W przyszłości sekcja lotnicza objąć ma także rybołówstwo oraz pilotów. Okoliczne tereny nadają się do rozwoju różnych form lotnictwa. Chętnych nie brakuje. Wiele wskazuje więc na to, że wkrótce nad Tuchowem ponownie pojawią się skrzydła. (was)

Redaktor M. Czuma nagrodzony we Włoszech

RZYM (PAP). Redaktor naczelny „Przekroju” Mieczysław Czuma otrzymał nagrodę rzymskiego miesięcznika „Scena Illustrata” za popularyzowanie włoskiej kultury w Polsce. Wraz z M. Czuma laureatami konkursu „Scena Illustrata” zostali Giorgio Re, od-

krywca plemienia Yanamani w dorzeczu Amazonki i autor licznych publikacji na ten temat, poeta Francesco Agresti — za tom wierszy „Powrót do Eboli” oraz Ettore Gallani — za fotoreportaże z Polski.

Zakończenie konkursu i wręczenie prestiżowych nagród rzymskiego miesięcznika, istniejącego od 1865 r. i odgrywającego ważną rolę w kulturze włoskiej, odbyło się 2 grudnia w sali synagowy kasy w San Remo, gdzie organizowane są festiwale piosenek włoskiej.

Dalekopisem z kraju...

(m) JEŚLI ktoś nie wie dotąd, gdzie pociąg w Polsce kursują najwolniej — powinien wybrać się w podróż trasą Ostrołęka — Białystok. Linia ta liczy raptem 112 km, ale za to podróż trwa w nieskończoność. Pierwszy poranny pociąg wyjeżdżający z Ostrołki o godz. 2.30 przybywa do Białegostoku o godz. 7.54. Oznacza to, iż podróż trwa bile... 5 godzin i 24 minuty. Kolejny „ekspres” jedzie szybciej o... 18 minut, następny znowu 5 godzin i 14 minut... Takich „świni” od Ostrołki do Białegostoku kursuje pięć dziennie. Pociąg na tej linii jedzie więc z prędkością 20,7 km na godzinę. Na początku XX wieku do

ówczesnej stolicy guberni łomżyńskiej ta sama trasa kursował nawet pociąg popielony. Ale to było przed rozbiemem atomu...

PONAD 80 ton żywych płoci złowionych w Zalewie Szczecińskim wysła w tym roku do RFN i Belgii Szczecińska Spółdzielnia Rybacka „Certa”. Płocie z Zalewu Szczecińskiego służą w Belgii i RFN do zarybiania tamtejszych stawów. Organizuje się tam m. in. wędkarskie konkursy na największą złowioną płoc.

Jak się okazuje płocie z Zalewu Szczecińskiego doskonale czują się w stawach RFN i Belgii — są zdrowe, szybko przybierają na wadze.

...i ze świata

DWA samorodki złota, znalezione niedawno w brzylijskiej kopalni Sierra Palada, waga 32,9 kg i 25,9 kg. Ich wartość ocenia się na 1.100 tys. dolarów. Większy z nich jest rekordzistą XX wieku. Po przedni największy okaz, znaleziony w Australii w latach pięćdziesiątych ważył 37,1 kg. Jednakże tym samorodkiem — obrzynem daleko jeszcze do absolutnego rekordzisty świata. „Złoty Herkules”, wydobyl w Australii w XIX wieku, ważył 214,3 kg.

Stanów Zjednoczonych, Młdy Jąglowa przeladowana uciekinierami z Haiti. Na pokładzie było ok. 340 osób. Odratportowano ich do Miami na Florydy. Władze amerykańskie o 1981 roku amnezją uciekinierów do powrotu na Haiti. Przypuszcza się, że tak sam los spotka większość obecnej grupy uciekinierów.

WEDŁUG raportu amerykańskiego Centrum Kontroli Chorób, liczba zachorowań na AIDS w 1984 r. zwiększyła się o 74 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Prawie 3/4 osób, u których wykryto AIDS przed 1983 r. zmarło. Wskaźnik śmiertelności wynosi 73 proc. — przy uwzględnieniu przypadków zachorowań wykrytych przed styczniem 1983 r.

W roku bieżącym liczba nowych zachorowań wynosi 3.821 i należy liczyć się z jej stałym wzrostem w 1985 r.

Pierwsze przypadki groźnej choroby zaszkliznowa w USA w 1981 r. Zespół charakterystyczny się zniszczeniem systemów obronnych ustroju atakuje w większości homoseksualistów (75 proc. przypadków), narkomanów, narkomanów używających wspólnych strzykawek (17 proc.), imigrantów z Haiti (4 proc.) oraz hemofilików (1 proc.).

WEZ UDZIAŁI W ODNOWIE ZABYTKÓW KRAKOWA. PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW Kraków, ul. Bągockiego 1a (Biały Prądnik) ZATRUDNI NA KORZYSTNYCH WARUNKACH przy odnowie obiektów zabytkowych na terenie m. Krakowa. Lista zawodów: murarzy-lynkarzy, cieśli, blacharzy-dekarzy, posadzkarzy, kamieniarzy, fliziarzy, pomocników budowlanych, stolarzy, monterów instalacji wod.-kan., robotników gospodarczo-budowlanych, ładowaczy, elektryków, palaczy z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokociśnieniowych, projektantów architektów, konstruktów, kosztorysantów, z-cę kierownika pracowni konserwacji drewna i polichromii ściennej, mistrza w oddziale produkcji pomocniczej (stołarni), specjalistów ds. normowania i organizacji pracy, kierownika magazynu, dozorców budów.

PKP Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie ul. Mogińska 1 ZATRUDNI w podległych jednostkach KOBIECI I MĘCZYZYN. Lista zawodów: DYŻURNY RUCHU, ZWROTNICZYCH, KONDUKTORÓW oraz wyłączenie męczyzyna na stanowiskach: USTAWIACZ, MANEWROWY, FUNKCJONARIUSZ SOK, ODPWIAZACZ POCLĄGÓW.

KOPALNIE ODKRYWKOWE SUROWCÓW DROGOWYCH w Krakowie z/s w Rudawie Zwirównia Wierchosławice ZATRUDNI natychmiast MASZYNISTĘ KOPARKI z uprawnieniami I kat. Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracowników Kopalni Surowców Drogowych. Dokładnych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych w Rudawie, tel. 83 — Rudawa lub Kierownictwo Zwirówni Wierchosławice.

Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA” Kraków, os. Batowice ZATRUDNI natychmiast: OPERATORÓW PODNOŚNIKA, KIEROWCĘ CIĄGNIKA, ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH, ROBOTNIKÓW SPEDYCJI WEWNĘTRZNEJ, MASZYNISTĘ-TELETYPISTKĘ. Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 11-28-33 wewn. 214 lub osobiście w PHSR „Agroma” — Dział Spraw Pracowniczych. Dojazd autobusem MPK „150” z Dworca Wschodniego.

Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Metali Nieżelaznych w Piekarach Śląskich ZATRUDNI NATYCHMIAST na swoich budowach w Bolesławiu, Skawinie i Olkuszku na bardzo korzystnych warunkach płacowych, przewyższających średnią krajową. Lista zawodów: ŚLUSARZY, SPAWACZY, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Hutniczego, wraz z przywilejami: nagroda roczna z tyt. „Karty Hutnika”, nagrody jubileuszowe, nagrody za wysługę lat, premia mobilizacyjna, udział w zyskach przedsiębiorstwa oraz deputat węglowy. Przewozy do i z pracy odbywają się środkami zakładowymi. Zakład dysponuje również własnymi ośrodkami wczasowymi w Międzyzdrojach, Świnoujściu, Zakalowie i w Wiśle oraz ośrodkami kolonijnymi w Srebrnej Górze. Dodatkowych informacji udziela: Kierownik Rejonu Produkcyjnego „MONTOMET” przy Zakładach Górniczych w Olkuszku.

WOJEWÓDZKI URZĄD POCZTY W KRAKOWIE ZATRUDNI natychmiast. MĘCZYZYN I KOBIECY do pracy w urzędach pocztowych do obsługi klientów przy okienku — wymagane wykształcenie średnie lub niepełne średnie, praca na 2 zmiany. MASZYNISTKĘ — wymagane wykształcenie średnie i kurs specjalistyczny, praca na 1 zmianę. ZDUNA, MALARZA, STOLARZA, MURARZA, DEKARZA-BLACHARZA — wymagane wykształcenie zawodowe, praca na 1 zmianę. SPRZĄTACZKĘ — praca na zmiany. Korzystne warunki płacowe i socjalne. Dokładnych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej Kraków, ul. Wielopole 15b, II piętro, telefon 22-48-93, 22-28-27, w godz. od 9 do 13.

POLUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHELMEK” Oddział w Krakowie zatrudnią pracowników. KRAWCOWE, KRAJACZY SKÓR, MECHANIKI MASZYN SZYJĄCYCH, SPRZĄTACZKI. Pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia do zawodu. Zakład wypłaca dodatek motywacyjny od 20—35%, dodatek za staż pracy, nagrody jubileuszowe, deputat węglowy. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia Szkolenia i Ekspertury w godzinach 7—15, Kraków, ul. Bągockiego 1A, tel. 33-18-63. Dojazd z Dworca Głównego autobusami MPK linii 154.

INŻYNIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w Krakowie, ul. Bajeczna 1 zatrudni: MURARZY, TYNKARZY, CIEŚLI, BLACHARZY-DEKARZY, ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH. Korzystne warunki pracy. Wynagrodzenie według zasad Układu Zbiorowego Spółdzielczości Pracy. Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Kadry Spółdzielni Kraków, ul. Bajeczna 1, tel. 11-09-12, 11-48-44.

P.P. „UZDROWISKO SZCZAWNICA” 34-460 Szczawnica, ul. Zdrojowa 21 zatrudni natychmiast LEKARZY MEDYCYNY. Sprawy lekarskownie do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

KOMBINAT Metalurgiczny HUTA im. LENINA w Krakowie zatrudni natychmiast na korzystnych warunkach: ślusarzy, kowali, tokarzy, szlifiery, frezery, elektryków, elektromechaników, suwnicowców, murarzy, cieśli, malarzy, dekarzy, pracowników obsługi ruchu kolejowego z uprawnieniami PKP, absolwentów szkół ponadpodstawowych na stanowiska robocze oraz pracowników bez kwalifikacji z możliwością szybkiego wyuczenia zawodu. Wynagrodzenie według średniego miesięcznego wynagrodzenia w Kombinacie wynosi aktualnie około 23.000 złotych, a na czołowych stanowiskach hutniczych np. kosiarzy, wytopaczy, spiekaczy rud — ponad 30.000 złotych miesięcznie. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. Ponadto Kombinat zapewnia: świadczenia socjalno-bytowe według specjalnych norm i zasad obowiązujących w hutnictwie, wypocznik we własnych domach wczasowych o wysokim standardzie, opiekę lekarską w nowoczesnie wyposażonych gabinetach lekarskich i przychodniach specjalistycznych, możliwość podnoszenia kwalifikacji, wyuczenia zawodu, uzyskanie specjalizacji zawodowej. Dodatkowych informacji udziela oraz dokonuje przyjęć Dział Kadry i Analiz Społecznych Kombinatu Metalurgicznego „Huta im. Lenina” — Centrum Administracyjne — budynek „Z”, klatka „C”, pokój 14, tel. centrall 44-46-66, wewn. 28-24 lub 68-90. Dojazd z centrum Krakowa tramwajami nr 4, 9, 15, 22. K-8048

Z głębokim żalem zawiadamiamy o tragicznej śmierci

**Stanisława KRÓLA**

radnego Rady Narodowej Miasta Krakowa, członka PZPR, odznaczony Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”.

W Zmarłym utraciliśmy prawego Obywatela i aktywnego działacza społecznego.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczerzego współczucia.

**PREZYDIUM RADY NARODOWEJ MIASTA KRAKOWA**

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 listopada 1984 r. zmarł

**Henryk MARTYNA**

były zawodnik KS Korona, wielokrotny reprezentant Polski w piłce nożnej, b. olimpijczyk, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami państwowymi i sportowymi.

Cześć Jego pamięci!

**ZARZĄD KLUBU DZIAŁACZE — TRENERZY KS „KORONA”**

**PRACA**

**TOKARZY** do pracy przyjmie, Wyrób Artystyczny Metalowy — Kraków, ul. Rękawka 49, g-38538

**PRZYJMĘ** pomoc do dziecka. Warunki bardzo dobre. Tarnów, Szajskiego 24, tel. 28-61. T-33805

**KUPNO**

**KOCIOŁ** parowy od 3-5 atmosf. poj. ok. 1000 litrów — Kupie. Kraków, tel. 53-45-74, g-37705

**ZDECYDOWANIE** kupię maszynę (oryginał) do prania kukurydzy „pop-corn”. Oferty 37872 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**WAŁ** korbowy do Zetora 25 T — kupię. Oferty 37874 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAŻ**

**SPRZEDAM** agregat do czyszczenia dywanów, nowy, lista 14675. Wrocław, Prasa, Podwale 12.

**ALFA** Romeo Sud 1200 cm3, rocznik 1977 — sprzedam. Kraków, ul. Błotna 8 (Płaski Wielki), g-37682

**FLIPPERY** elektro-mechaniczne sprzedam. Tel. 55-11-00 wewn. 346, po godz. 20, g-37682

**MERCEDESA** 220 D — sprzedam. Tel. 66-00-88 wewn. 124, g-37543

**DYWAN** 170 X 233 zagraniczny, wzorek, stol — sprzedam. Tel. 22-30-92, g-37780

**SAMOCHOŃ** samowydawczy „Iaz” 8-tonowy oraz przyrządy 8-tonowa — sprzedam. Henryk Kokoszka, Stary Wiśnicz 70, T-33787

**FSO**, 1600, rok 1983 — sprzedam. Wincenty Marczak, 34-600 Limanowa, Stara Wieś 46, woj. nowosądeckie, g-35798

**KOMPLETNY** robot kuchenny KCM 8 (prod. NRD) — sprzedam. Oferty 38019 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**CIĄGNIK** C-380 z przyczepą — sprzedam. Bochnia, tel. 221-24, g-37930

**TARPANA**, 1981 — sprzedam. Skawina, tel. 76-25-73, po godz. 16, g-38977

**POLTAX-2**, kasa ogumiona 600 X 12, telewizor, dywan, maszyna do szycia — sprzedam. Tel. 48-41-23, g-37844

**Biuro Pośrednictwa KUPNA I SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI mgr Zenona Skreća Wieliczka**

ul. H. Sienkiewicza 6 **SPRZEDAŻ** mieszkanie 2-pokojowe, superkomfortowe, z częściowym wyposażeniem, i piętro, położone na osiedlu Sienkiewicza w Wieliczce.

Informacja w Biurze lub telefonicznie, Kraków, tel. 34-02-83, worki, środy, piątki, godz. 9-11.

**FORTEPIAN** „Thürmer”, krótki, krzyżowy, płyta metalowa, mechanika angielska — sprzedam. Oferty 37849 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**NOWY** ciągnik S-15 wraz ze sprzętem rolniczym i przyczepą oraz silnik S-15 z częściami — sprzedam. Żmuda, Krzeczin 61 koło Skawiny (obok plekarni).

**ZASTAWĘ** 1100 p. na wypadek u sprzedam. Baran Józef, Pierściec 71 poczta Orlinów. T-33811

**POLONEZA**, 1979 rok — sprzedam. Tarnów, tel. 625-66, T-33815

**PRZYCZEPĘ** kempingową nową — sprzedam. Oferty 37824 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**ŁADĘ** 1500 — sprzedam. Górcza, Janowice, T-33707

**BONY** PeKaO — sprzedam. Oferty 38001 „Prasa” Tarnów, Kraków, Wiślna 2.

**ŁADĘ** 1500 S — sprzedam. Brzesko, tel. 303-77, T-33802

**FIATA** 101 A, rocznik 1958, silnik 1500, nowy — sprzedam. Zakopane, tel. 63-07, P-333

**CIĄGNIK** Ursus C-360, stan b. dobry — sprzedam. Bronisława Gnojek, Bugaj 61, 34-130 Kalwaria Zebrzydowska, P-311

**LOKALE**

**TARNÓW** — dwa pokoje kuchnia, kwaterekunowe — plinia zamienie na Kraków, Kraków, Składowa 14/24, g-37936

**NIERUCHOMOŚCI**

**OSTRUSZA**, Gmina Ciekowice 4 ha z budynkami — sprzedam. Wiadomości Zgłoszeń 265 a, woj. tarnowskie, T-33798

**DOM** jednorodzinny w Krakowie — sprzedam. Oferty 37824 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**GOSPODARSTWO** rolne 7 ha, nowe budynki gospodarcze, woda, blisko miasta i trasy E-22, przy stosowanej do hodowli owiec, możliwość zamieszkania 2 rodzin, wolne od chwili zakupu — sprzedam. Ułaz, Łęki Dolne 34, Gmina Pilzno, g-37061

**BRZESKO**-Okocim, domek jednorodzinny z ogrodem, 13 arów — sprzedam. Oferty 37446 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SPRZEDAM** połowę dużego domu (o pow. 90 m<sup>2</sup>) wraz z innymi zabudowaniami, w rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Oferty 37618 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**PRZETARGI**

**Przedsiębiorstwo Materiałów Izolacyjnych w Gorlicach, ul. Waryńskiego 23** ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- samochód Star A-29, nr rej. NSA-797G, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 312.800 zł
- samochód Żuk A-13, nr rej. NSA-139G, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 162.700 zł
- wózek spalinowy Multikar, nr rej. NSA-061G, st. zużycia 35 proc., cena wywoławcza 133.900 zł
- ciągnik C-360, nr rej. NST-049B, cena wywoławcza 490.250 złotych
- ciągnik C-360, nr rej. NST-008B, cena wywoławcza 554.976 złotych

Przetarg odbędzie się 20 grudnia 1984 r. o godz. 9 w biurze przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. 7-14.30. Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Zakład Budowlano-Montażowy w Tarnowie, ul. Kochanowskiego 41a** ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje:

- samochód Polonez 1500, nr rej. TAR-909B, nr podwozia 006392, nr silnika 006934, rok prod. 1979, st. zużycia 45 proc., cena wywoławcza 550.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. w Zakładzie Budowlano-Montażowym w Tarnowie przy ul. Kochanowskiego 41a o godz. 10.

Samochód można oglądać w dniach 10-19 grudnia 1984 r. w godz. 8-13.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu jest zobowiązany wpłacić do kasy ZBM wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej. Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Krakowski Zakład Wyrób Papierowych al. Słowackiego 64** sprzedają w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochody ciężarowe:

- 1. Star 29, nr rej. KRB-219V, rok prod. 1971, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 234.600 zł
- 2. Star 29, nr rej. KRB-183V, rok prod. 1975, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 234.600 zł

Pierwszy przetarg odbędzie się w Dz. Transportu KZWP, ul. Śliska 4, w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 9.

W razie potrzeby, drugi przetarg po 14 dniach tj. 3 stycznia 1985 r. o godz. 9.

Pojazdy można oglądać w godz. od 8 do 13, ul. Śliska 4. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Lubelskiej 12 (p.p.). Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chlopska” w Tymbarku** ogłasza, że sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód marki Nysa towos 521, rok prod. 1977, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 130.500 zł
- oraz w DRODZE PRZETARGU dla rolników — przyczepę skrzyniową marki Sanok, typ 0,47A, rok prod. 1976, st. zużycia 76 proc., cena wywoławcza 58.560 zł

Pojazdy można oglądać codziennie w siedzibie GS Tymbark.

Przetarg odbędzie się w dniu 21 grudnia 1984 r. o godz. 11 w biurze GS przy ul. Kolejowej 233.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku, ul. Piastowska 2** sprzedaje w DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO następujące samochody:

- 1. Fiat 126p, rok prod. 1976, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 77.800 zł
- 2. Fiat 126p, rok prod. 1980, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 93.360 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 10 w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku, ul. Piastowska 2, tel. 313-40.

W przypadku nie dościa do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się po upływie dwóch tygodni tj. w dniu 3 stycznia 1985 r. o godz. 10.

Samochody można oglądać w każdy dzień roboczy w godz. od 8 do 13 w Zespole Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZSME w Brzesku, do dnia 19 grudnia 1984 roku.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Przedsiębiorstwo Turystyczne „Śnieżnica” w Limanowej, Rynek 16** sprzedaje w DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- 1. samochód marki Syrena R-20 pick-up, nr rej. NSA-970E, rok prod. 1976, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 38.000 zł
- 2. samochód marki Star A-29, skrzyniowy, nr rej. NSA-912, rok prod. 1972, st. zużycia 70 proc., cena wywoławcza 120.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 9.30 w Gospodarstwie Samochodowym PT „Śnieżnica” w Limanowej, przy ul. Swierczewskiego 19 (naprzeciw poczty), gdzie codziennie w godz. 7-15 można oglądać pojazdy i zapoznać się z ocenami technicznymi PZMoT.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu, w Kasie Przedsiębiorstwa, Rynek 16.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Zarząd Koła Rolniczego w Łysej Górze, gmina Dębno** sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- ciągnik Ursus C-355, nr rej. TAM-475X, nr silnika 410270, rok prod. 1974, cena wywoławcza 396.760 zł
- ciągnik Ursus C-355, nr rej. TAM-154X, nr silnika 272635, rok prod. 1974, cena wywoławcza 450.033 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 10 w biurze Koła Rolniczego w Łysej Górze.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie KR, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku nie dościa do skutku przetargu w podanym terminie, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Niepolemiecki Związek Spółek Wodnych w Niepołmiech ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujące pojazdy:

- 1. Fiat 125p combi, nr rej. KRA-338K, rok prod. 1976, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 208.800 zł
- 2. UAZ 469B, nr rej. KRB-022D, rok prod. 1978, st. zużycia 30 proc. cena wywoławcza 309.750 zł
- 3. UAZ 469B, nr rej. KRB-404C, rok prod. 1976, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 181.720 zł z silnikiem S-20

Pojazdy można oglądać w dni robocze w godz. 8-12 w bazie NZSW w Niepołmiech, ul. Zaborzowska 22a.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 10 w bazie NZSW w Niepołmiech, ul. Zaborzowska 22a.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie NZSW wadium w wys. 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Komitet Wojewódzki PZPR w Nowym Sączu, al. Wolności 49** sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące samochody:

- samochód marki Wołga Gaz 24, rok prod. 1978, nr podwozia 542499, nr silnika 890773, nr rej. NSA-012A, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 240.000 zł
- samochód marki Wołga Gaz 24, rok prod. 1979, nr podwozia 610265, nr silnika 1014265, nr rej. NSA-010A, st. zużycia 60 proc., cena wywoławcza 240.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21 grudnia br. o godz. 11 w budynku KW PZPR, ul. Jagiellońska 26.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 10-12, w garażach KW PZPR w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 26 z wyjątkiem niedziel.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie KW, al. Wolności 49, w godz. 9-11 najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Targu, ul. Harcerska 2** sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód skrzyniowy Star A-29, rok prod. 1978, stopień zużycia 78 proc., cena 140.712 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 10 przy ul. Polnej w Nowym Targu.

W razie nie dościa do skutku I przetargu, w tym samym dniu o godz. 11 odbędzie się II przetarg.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Baza Likwidacji przy Spółdzielni Transportu Wiejskiego Oddział w Dębicy, ul. Transportowców 6** ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje:

- ciągnik rolniczy Ursus C-4011, nr rej. TAM-154B, nr podwozia 4208, nr sil. 003963, cena wywoławcza 274.054 zł
- ciągnik rolniczy C-4011, nr rej. TAM-479H, nr podwozia 172580, nr sil. 299754, cena wywoławcza 541.879 zł
- przyczepę D-46b, nr rej. TAP-359G, nr podwozia 2444, cena wywoławcza 119.250 zł
- przyczepę D-47b, nr rej. TAP-218G, nr podwozia 50099, cena wywoławcza 189.420 zł

oraz w PRZETARGU NIEOGRANICZONYM:

- pojazd samochodowy marki Robur LO 3000, nr rej. TAR-386P, nr sil. 54083, nr podwozia 24034, cena wywoławcza 212.500 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1984 r. o godz. 10 w budynku Oddziału STW, Dębica, ul. Transportowców 6.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Oddziału STW, w Dębicy.

Pojazdy można oglądać codziennie od godz. 9-15. Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**Zakład Konstrukcji Stalowych „Elbud”, 30-415 Kraków, ul. Wadłowska 12** ogłasza, że sprzedaje w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO (jednostkom gospodarki nieuspołecznionej) składniki zaliczonego zadania inwestycyjnego pn. „Rozbudowa i modernizacja ZKS w Krakowie”.

Przetarg odbędzie się dnia 15 stycznia 1985 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Zakładu (III p.).

Przetarg obejmuje:

- 1. Dokumentację techniczną na budowę ocynkami elementów drobnych, magazynów wraz z gospodarkami pomocniczymi, cena wywoławcza 10.610.000 zł
- 2. Niekompletną konstrukcję stalową na magazyn stali w ilości 54,8 ton (32.887 zł za tonę), cena wywoławcza 1.802.208 zł
- 3. Niekompletną konstrukcję stalową na przykrycie istniejących estakad w ilości 274 tony (39.750 zł za tonę), cena wywoławcza 10.891.500 zł

Informacji w sprawie przetargu udziela Dział Inwestycji Zakładu, tel. 66-28-44 w Krakowie lub telex 0322377.

Przystępujący do przetargu składają na 14 dni przed przetargiem pisemne oświadczenie w sprawie planowanego przez nich przeznaczenia inwestycji.

Przetarg odbędzie się stosownie do postanowień Wytycznych do Zarządzenia nr 15 Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Ministra Finansów z 30 kwietnia 1984 r.

Wadium w kwocie 100.000 zł należy składać w kasie Zakładu lub na konto Zakładu — NBP i O/M Kraków 35015-433, najpóźniej na 14 dni przed terminem przetargu.

**Zakład Transportowo-Sprzętowy „Transnafi” Zabrze** Oddział Transportowo-Sprzętowy „Transnafi” Kraków, ul. Mierzej Wiślanej 1, sprzedaje w DRODZE II PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

- samochód osobowy marki Fiat 126p, nr rej. KRA-737B, rok prod. 1979, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 81.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 20 grudnia 1984 r. o godz. 9 w budynku OTS „Transnafi” przy ul. Krzywdy 17.

Pojazd można oglądać w Ekspozyturze OTS „Transnafi” Kraków, ul. Gazowa 16.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie OTS „Transnafi” Kraków, ul. Mierzej Wiślanej 1, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegą się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

**ZAKŁADY METALOWO-ELEKTROTECHNICZNE I SPRZĘTU WĘDKARSKIEGO „MOTORUCH” Spółdzielnia Pracy w Niepołmiech ul. 1 Maja 2**

**ZATRUDNIĄ**

- ◆ LAKIERNIKÓW
- ◆ TOKARZY

Zgłoszeń kandydatów przyjmuje Dział Kad. Niepołmiec, ul. St. Batorego 5, tel. 180.

**WAGONOWNIA POZAKLASOWA PKP w Krakowie, ul. Pawia 13 b**

**zatrudni:**

- ◆ SLUSARZY
- ◆ ELEKTROMONTERÓW
- ◆ STOLARZY
- ◆ PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH

Praca w systemie dniówkowym i smianowym przy naprawie wagonów osobowych.

**ZAPEWNIĄ SIĘ:**

- pełny zakres świadczeń przydzielających pracowników PKP
- deputat węglowy
- bilety bezpłatne dla pracowników i członków ich rodzin
- bezpłatną opiekę lekarską
- umundurowanie służbowe lub ekwiwalent pieniężny

Szczegółowe informacje o warunkach pracy i płacy udziela Referat ds. Pracowniczych — Kraków, ul. Pawia 13 b w godzinach 8-14.

**ROLNICY!**

— pojemniki na wodę, ocynkowane 1000 l w cenie 15.100 zł są do nabycia w Składnicach Maszyn Rolniczych WZGS „Sch”.

w Krakowie, ul. Opolska 12 w Myślenicach, ul. Kazimierza Wielkiego 58 w Proszowicach, ul. Kolejowa 12



**„REMO” PRZEDSIĘBIORSTWO POLONINO-ZAGRANICZNE**

**OFERUJE**

usługi desygnacyjne we wszelkich pomieszczeniach

Stosujemy gwarantowane preparaty z importu, bezpieczne dla ludzi i zwierząt, bezwonne, czyste, o przedłużonym działaniu.

Zapewniamy szybkie wykonanie usług w dogodnych terminach, bez konieczności wyłączenia obiektów z eksploatacji.

Zgłoszenia prosimy kierować — ul. Fałata 4/1 m. 8, 30-109 Kraków, tel. 22-97-15 w godz. 8-12 i 16-20 we wtorki.

Kontaktując z usług firmy „REMO” skutecznie pozbedzisz się karaluch

# Nasze MIASTO

Obradowała Społeczna Rada Konsultacyjna

## Ustalono plan pracy na 1985 rok

Wczoraj w UM Krakowa odbyło się pierwsze w drugiej kadencji posiedzenie Społecznej Rady Konsultacyjnej, działającej przy prezydencie miasta. Do tej pory w radzie uczestniczyło 11 członków rekrutujących się z przedstawicieli wyższych uczelni naszego miasta i dyrektorów zakładów przemysłowych oraz władz administracyjnych Krakowa.

Wczoraj prezydent **Tadeusz Salwa** wręczył nominacje na członków rady kolejnym 26 osobom.

Do zadań rady należy opiniowanie projektów decyzji prezydenta dotyczących ważnych problemów w naszym województwie, szczególnie rozwiązań w węższych sprawach ochrony dóbr kultury, zatrudnienia, budownictwa mieszkaniowego, gospodarki żywnościowej, zapotrączenia rynku i funkcjonowania handlu oraz usług, rozwoju drobnej wytwórczości, ochrony zdrowia i opieki społecznej, oświaty i kultury.

Przewodniczącą Wojewódzkiej Komisji Planowania — **Marek Paszucha** przedstawił zebrany plan działania oraz aktualne problemy gospodarcze i przestrzenne w województwie. Do najważniejszych zadań, jakie powinny być realizowane w najbliższych latach należą m. in. rewaloryzacja zespołów zabudowy miasta Krakowa, zagadnienie zaopatrzenia w wodę i w ciepło, rozwój bazy oświatowej z uwzględnieniem odpowiedniego doboru kadr wychowawców i nauczycieli. Do najważniejszych w naszym województwie zagadnień należą ochrona dóbr kultury, zatrudnienia, budownictwa mieszkaniowego, gospodarki żywnościowej, zapotrączenia rynku i funkcjonowania handlu oraz

## Radni partyjni przed sesją rady narodowej

Do tradycji należą już spotkania radnych partyjnych przed każdą sesją rady narodowej. Zapraszani są na nie również bezpartyjni. Wspólne posiedzenia służą wypracowaniu stanowiska w kwestiach będących tematami kolejnych sesji.

Podczas wczorajszego, omawiane były plany perspektywiczne zagospodarowania przestrzennego naszego województwa. Za pierwszoplanową uznano sprawę wody i zaproponowano, aby ze wszystkimi zainteresowanymi ustalić tok postępowania, zmierzającego do poprawy dramatycznej sytuacji, zarówno w samym mieście, jak i w gminach naszego województwa. Przyjęto plan pracy na rok przysię, postulując włączenie dodatkowych problemów: poprawę startu życiowego i zawodowego młodego pokolenia, a także uchwalenie wieloletniego planu rozwoju komunikacji zbiorowej w naszej aglomeracji.

Sekretarz KK PZPR — **Józef Gregorzak**, przedstawił dane o wzroście produkcji, wydajności pracy, zarobkach i zatrudnieniu. Niestety, okazuje się, że nadal — mimo rosnącej efektywności pracy — o wiele szybciej następuje wzrost płac.

Padła również propozycja zmian w planie i budżecie na ten rok. Z informacji o przebiegu kampanii wyborczej do samorządów mieszkańców i rad sołectkich wynika, że w większości przypadków przebiegała ona prawidłowo.

Radni przyjęli regulamin działania zespołu. Zwrócili uwagę na konieczność uregulowania godzin pracy krakowskiego handlu. W obecnej sytuacji trzeba byłoby wydać specjalny przewodnik po sklepach. Interes jednej grupy zawodowej, usługowej, nie może w ostatecznym rozrachunku przeważać.

W spotkaniu, które prowadził przewodniczący zespołu p. Ryszard Dmochowski wzięli również udział m. in.: przewodniczący Rady Narodowej — **Apollinary Kozub** i prezydent m. Krakowa — **Tadeusz Salwa**. (ev)

## Kto pomoże prenumeratorem do Świątnik?

## Gdzie znikają gazety...

Dziwny efekt przyniosło „śledztwo”, przeprowadzone przez zastępcę prezesa Spółdzielni Pracy „Przyszłość” do Świątnik, mającej na celu wykrycie przyczyn opóźnień w dostawach piątkowej prasy. Spółdzielnia prenumeruje kilkadziesiąt egzemplarzy gazet, które otrzymuje z pozostawiającą wiele do życzenia punktualnością. Bezsprzecznie najgorzej jest z wydaniem piątkowymi, które docierają do prenumeratorów ze Spółdzielni dopiero po niedzieli i praktycznie wderują od razu na makulaturę (bo jaki jest sens czytania starych gazet?).

Ponieważ w ostatni piątek (30 XI) wszystko wskazywało na to, że historia ta się powtórzy, wspomniany już wcześniej prezes postanowił wyjaśnić całą sprawę. Na pierwszy ogień poszła poczta w Świątnikach, gdzie spółdzielnia prenumeruje gazety i skąd je otrzymuje. Tutaj, jak łatwo się domyślić, nikt nie nie wiedział o losie gazet, a wyjaśnienie ograniczyło się tylko do zdawkowego — „nie ma, bo nie „przyszły”. Proszę dzwonić do „Ruchu”, który dostarcza nam prasę”.

Po dodzwonieniu się do „Ruchu”, na samym początku interesant musiał wysłuchać długiej listy tzw. trudności obiektywnych. Następnie zaś zażewniono go, że w przypadku Świątnik gazety zostały już wysłane o godz. 9, co potwierdza niebicie piśmiennym dokumentem. „A jeśli do was jeszcze nie dotarły, to pewnie uwna jest poczta, która odpowiednio działa jest za rozłożeniem prasy” (poczta nr 2 przy Dworcu Głównym).

Pod wskazanym adresem, potwierdzono, że ambulansy z prasą już dawno „wyjechały”, jednak, jak „wychyliło” to sprawne ok pocztowca, żadnych gazet do Świątnik nie było. A dlaczego? „No bo widocznie „Ruch” ich nie dostarczył”. I tyle. Koło się zamknęło. „Ruch” ma pokwitowaną na wysłane gazety, które powinny dotrzeć (a tak się nie stało) do wyznaczonej poczty. Gdzie zatem błędą nieszczęsne gazety zanim dotrą wreszcie do kilkunastu opóźnionych do prenumeratorów w Świątnikach? Oto jest pytanie „przyszły”. Proszę dzwonić do „Ruchu”, który dostarcza nam prasę”.

## Piękne prezenty dla wychowanków DD nr 4

Wczoraj, w przededniu tradycyjnego Mikołaja, w Państwowym Domu Dziecka nr 4 odbyło się miłe spotkanie Pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych, którzy są zatrudnieni na budowie w Perowie w Czechosławii, przekazali wychowankom mnóstwo pięknych prezentów: zabawki, gry logiczne, długopisy, flamastry, tenisówki, trampki, ciepłe czapki, słodczyce. Radości chłopców nie było końca. Trzeba zaznaczyć, że nie była to pierwsza i — jak się dowiadujemy — nie ostatnia akcja tego typu organizowana przez KPIS.

## Sztucznych choinek pod dostatkiem

Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami. Czas zacząć myśleć o choince. Od lat sporym powodzeniem cieszą się sztuczne choinki. Na terenie Krakowa ich sprzedaż zajmuje się m. in. Przedsiębiorstwo Handlu Artystycznym i Sportowym „Arpis”.

W firmowanych przez siebie sklepach czeka na klientów 600 sztucznych drzewek. Największy popyt jest na małe, 80-centymetrowe (530 zł). Są również nieco większe 120 cm (820 zł) i 170 cm (1100 zł). W magazynach zgromadzone odpowiednie zapasy, tak więc sztucznych choinek wystarczy dla wszystkich chętnych.

## I Liceum im. B. Nowodworskiego w Krakowie przed jubileuszem 400-lecia

W ciągu roku szkolnego 1988/89 planuje się zorganizować uroczystości i imprezy jubileuszowe z okazji powstania w Krakowie kolegium dla średnio-zaawansowanej młodzieży, powołanego przez Akademię Krakowską w 1588 r. Placówka ta przez cztery stulecia wiele się zasłużyła narodowej oświacie, wychowując setki znakomitych uczonych, wpisanych trwałe w polską historię, kulturę i naukę; w wspomnieniu jedynie Jana III Sobieskiego, Józefa Bema, Jana Matejki, Stanisława Wyspiańskiego, Lucjana Rydla, Józefa Korzeniowskiego-Conrada, Włodzimierza i Kazimierza Tetmajerów, Tadeusza Żeleńskiego, czy Michała Żymierskiego. W ośmiennym roku szkolnym w 18 oddziałach pięknie tradycje szkoły podtrzymuje 510 uczniów w klasach o

## 35-lecie Spółdzielczości Inwalidzkiej

Zyją wśród nas, mieszkają i pracują ludzie poszkodowani przez los, dotknięci ułomnością fizyczną, inwalidzi z różnymi schorzeniami. Bliżko 20 tysięcy osób pracuje zawodowo w 31 spółdzielniach, zrzeszonych w Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów w Krakowie. Podstawowym i nadrzędnym celem spółdzielczości jest zawodowa i społeczna rehabilitacja oraz przysposobienie inwalidów do pracy zarobkowej. Spółdzielcy zatrudnieni w zakładach zwartych i w systemie nakładowym prowadzą działalność przemysłową w 10 działach, są również wyspecjalizowanymi dostawcami towarów przemysłowych na rynek krajowy i zagraniczny. Świadczą też usługi dla ludności.

„Program naszego ruchu ma na celu zintegrowanie środowiska, zapewnienie samodzielności ekonomicznej i pomocy w odzyskaniu utraconej szansy życiowej” — powiedział podczas jubileuszowej akademii prezes Regionalnego Zarządu Spółdzielczości Inwalidów **Edward Skalny**. Na uroczystości przybył: sekretarz KK PZPR **Józef Gregorzak**, naczelny dzielnicy Śródmieścia i Nowej Huty, **Stanisław Stachura** i **Zdzisław Zaręba**.

W uznaniu za dobrą pracę — wyróżniającym się pracownikiem, weteranem i działaczem spółdzielczym przyznano odznaczenia państwowe, resortowe i spółdzielcze. Krzyżami

## 50. czwarteł u ekologów

Dzisiaj, jak zwykle o godz. 18.00, w sali 91 „Pałacu pod Baranami”, odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Czwarteł ekologów”. Będzie to już 50. wieczór. Zostały one zainaugurowane w styczniu 1983 roku, i już na dobre zagościły w kalendarzu imprez kulturalnych Krakowa. Skupiają ludzi różnych dziedzin, którym sprawa środowiska w którym żyją nie są obce.

Krakowscy ekolodzy poruszają bowiem najistotniejsze problemy naszej egzystencji: ochronę zdrowia ludzi i zwierząt, zachowanie roślinności w stanie nienaruszonym. Lansują także modę na racjonalne i zdrowe odżywianie się. Są pełni inicjatyw i pomysłów.

Tym razem, dyskusja dotycząca będzie ochrony atmosfery, a zatytułowana jest: „Kwa-



Zgodnie z życzeniami Czytelników, zainteresowanych w domki jednorodzinny z wielkiej płyty, publikujemy zdjęcie jednego z czterech typów domków, produkowanych przez „FADOM”. Przypominamy, że jego wstępnie ustalony koszt (w stanie zamkniętym, surowym, z fundamentami, dachem) wynosi półtora miliona złotych.

Wystawa prezentująca poszczególne typy domków znajduje się przy ul. Domagały 1. (mol)

## teatry

MINIATURA (pl. Duchy 2): B. Schaeffer; Scenariusz: dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego — 19.30. STARY (Jagiellońska 1): Bofokles; Antygona — 19.15. KAMERALNY (Bohaterów Stalingradu 2): I. Orkeny; Rodzina Totów — 19.15. BAGATELA (Karmelicka 6): Kłody śpiewa słowik — 11.13. LUDOWY (os. Teatrna 34): M. Konopnicka; O krasnoludkach i o sierocie Mariysi — 31. OPERETKA (Lubicz 48): R. Czuby; Błękitny zamek — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Królewna i echo — 10.17; Biuro rzeczy znalezionych — 12. SCENA SĄDOWA „MASZKARON” (Rynek Gł. 1): Oskar — 21. KABARET „DROPS” (Floriańska 14): Panna Pipi z Płpidówki — 8.45; Mikołaj z „Dropsem” — 17.

## kina

KIÓW (Krasńskiego 34): Błękitny król (USA 15 lat) oraz filmy krótkometrowe — 16.30. 19.30. KULTURA (Rynek Gł. 27): To tylko rock (pol. 15 lat) — 10.12. 16.18. Nie ma powrotu Johnny (pol. 15 lat) — 14.20. KSF MIŁO (Dzięzielskiego 5): Pasia (pol. 12 lat) — 15.45. 19.20.15. MŁODA GWARDIA — STUDYJNE (Lubicz 6): Iluzjon — film prod. USA z cyklu „Gwiazda miesiąca — Gene Haekman” — 16.18.20. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 12; Gangsterzy szos (kanad. 15 lat) — 10.13. 15.17. 19. SWIT DUZA SALA (os. Teatrna 10): Zardam w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 18.15; Włazieł Brubaker (USA 18 lat) — 17.15. 19.45. SWIT MAŁA SALA: Przyjdoła arabska (ang. b.o.) — 15 (pożegnania z filmem); Blues Brothers (USA 15 lat) — 17.19.30. ŚWIATOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Poszukiwacze zaginionej siatki (USA 12 lat) i filmy krótkometrowe — 15; Oby — 9; Pasaż „Nostromo” (ang. 15 lat) — 17.45 (pożegn. z filmem); Chiński syndrom (USA 15 lat) — 20 (pożegnanie z filmem); SFINKS (Majakowskiego 2): Zemsta po latach (kanad. 15 lat); DFK — „Kino antypodów” — 18.20. UGOREK (os. Ugorek); Magyczny kamień (NRD 18 lat); Duch (USA 15 lat) — 17.19. TECCA (Praska 52): Ostatnie metro (fr. 15 lat) — 16.15; Karate po polsku (pol. 18 lat) — 18.30. UCIECHA (Boh. Stalingradu 16): Gandhi (ang. 15 lat) — 15.45. 19.15. WANDA (Waryńskiego 5): Bliźnięta spotkania III stopnia (USA 12 lat) — 10 (pożegnania z filmem); Czy leci z nami pilot (USA 12 lat) — 12.30. 15.15; Kamienne tablice (pol. 15 lat) — 17.19.45. WARSZAWA — Stradom 15: Imperium namiętności (jap. 18 lat) — 15.30 (pożegnania z filmem); Thais (pol. 18 lat) i filmy krótkometrowe — 17.45. Inne spożyczenie (wsg. 18 lat) — 20.15. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Blues Brothers (USA 15 lat) — 10; Czas dojrzenia (pol. 15 lat) — 12.30. 15.30; Seksmisja (pol. 15 lat) i filmy krótkometrowe — 17.45. Niebiańska dnl (USA 15 lat) — 20.15. WISELA (Gazowa 27): Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 15.30. 18. WRZOS (Zamojskiego 50): Tajemnica starego ogrodu (pol. b.o.) — 15.45; Cocienne (pol. 18 lat) — 17.45 (pożegnania z filmem); Ucieczka z Nowego Jorku (USA 18 lat) i filmy krótkometrowe — 20. ZWIĄZKOWIEC — STUDYJNE (Grzegorzka 7): Impreza mikołajowa — noworoczna — „Nowe szaty cesarza” — 17.18; Na granicy (USA 18 lat) — 19.15.

## szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-10 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35. CHIRURGII DZIEC.: Prokocim. LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65. OKULISTYCZNY: Witkowiec.

## apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-18).

Rynek Gł. 42, Kamierza Wielkiego 17, Kozłówek (naswion), Długa 81, Piotrowskiego 27, Nowa Huta — os. Kamierzowskie, paw. 106, os. Centrum A, bl. 4. WIELICZKA (Boh. Warszawy 13) SKAWINA (Ogrody 101) MYŚLENICE (Rynek 10) PSZOWICE (3 Maja 51) Nocne dzurzy pełnia apteki w Krzeszowicach, Niepołomicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdówie, Skale i Słomnikach. SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30-22).

## wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWIE LU: KOMNATY (10-15). SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJOWY (10-15). MUZEUM KATE-DRALNE: (10-15). Wystawa: „Walew zaginiony” (10-15). GROBY KROLEWSKIE I DZWON ZYG-MUNTA (9-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE — Odców (10-15.30). MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5): Wystawa: „Lenin w Polsce”. W. L. MYSLIENICE — Wystawa: „Pomocnik Związku Pomocy dla Włazniów Politycznych” (9-16, wst. wol.). DOM LENINA (Królówce Jadwigi 4): Wyst. „Mieszkanie Lenina”. „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”. „Miejsca zesłań i emigracji politycznej Lenina” (nieczynny). MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawowska 17): Współczesna fauna polska (10-13, wst. wol.). MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa”. „Dziela i twórcy w 40-lecie PRL” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE — KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 33): Wystawa: „Z dzieł i kultury Krakowa” oraz prezentacja medali doręczonych przez Jana Pawła II (11-18). FRANCISZKA I (mecz). JANA 12: Wystawa: „Militaria” i zegary (9-18). POMORSKA 2: Wystawa: „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (11-18). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa: „Z dzieł kultury Żydów” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa: „Starożytność i średniowiecze Małopolski”. „Pradzieje K. Huty”. „Mumie egipskie w świetle promieni X”. „Starożytność peruwiańska z kol. W. Krus-

## szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-10 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35. CHIRURGII DZIEC.: Prokocim. LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65. OKULISTYCZNY: Witkowiec.

## apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-18).

Rynek Gł. 42, Kamierza Wielkiego 17, Kozłówek (naswion), Długa 81, Piotrowskiego 27, Nowa Huta — os. Kamierzowskie, paw. 106, os. Centrum A, bl. 4. WIELICZKA (Boh. Warszawy 13) SKAWINA (Ogrody 101) MYŚLENICE (Rynek 10) PSZOWICE (3 Maja 51) Nocne dzurzy pełnia apteki w Krzeszowicach, Niepołomicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdówie, Skale i Słomnikach. SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30-22).

## wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWIE LU: KOMNATY (10-15). SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJOWY (10-15). MUZEUM KATE-DRALNE: (10-15). Wystawa: „Walew zaginiony” (10-15). GROBY KROLEWSKIE I DZWON ZYG-MUNTA (9-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE — Odców (10-15.30). MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5): Wystawa: „Lenin w Polsce”. W. L. MYSLIENICE — Wystawa: „Pomocnik Związku Pomocy dla Włazniów Politycznych” (9-16, wst. wol.). DOM LENINA (Królówce Jadwigi 4): Wyst. „Mieszkanie Lenina”. „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”. „Miejsca zesłań i emigracji politycznej Lenina” (nieczynny). MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawowska 17): Współczesna fauna polska (10-13, wst. wol.). MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa”. „Dziela i twórcy w 40-lecie PRL” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE — KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 33): Wystawa: „Z dzieł i kultury Krakowa” oraz prezentacja medali doręczonych przez Jana Pawła II (11-18). FRANCISZKA I (mecz). JANA 12: Wystawa: „Militaria” i zegary (9-18). POMORSKA 2: Wystawa: „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (11-18). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa: „Z dzieł kultury Żydów” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa: „Starożytność i średniowiecze Małopolski”. „Pradzieje K. Huty”. „Mumie egipskie w świetle promieni X”. „Starożytność peruwiańska z kol. W. Krus-

## szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-10 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35. CHIRURGII DZIEC.: Prokocim. LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65. OKULISTYCZNY: Witkowiec.

## apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-18).

Rynek Gł. 42, Kamierza Wielkiego 17, Kozłówek (naswion), Długa 81, Piotrowskiego 27, Nowa Huta — os. Kamierzowskie, paw. 106, os. Centrum A, bl. 4. WIELICZKA (Boh. Warszawy 13) SKAWINA (Ogrody 101) MYŚLENICE (Rynek 10) PSZOWICE (3 Maja 51) Nocne dzurzy pełnia apteki w Krzeszowicach, Niepołomicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdówie, Skale i Słomnikach. SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30-22).

## wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWIE LU: KOMNATY (10-15). SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJOWY (10-15). MUZEUM KATE-DRALNE: (10-15). Wystawa: „Walew zaginiony” (10-15). GROBY KROLEWSKIE I DZWON ZYG-MUNTA (9-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE — Odców (10-15.30). MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5): Wystawa: „Lenin w Polsce”. W. L. MYSLIENICE — Wystawa: „Pomocnik Związku Pomocy dla Włazniów Politycznych” (9-16, wst. wol.). DOM LENINA (Królówce Jadwigi 4): Wyst. „Mieszkanie Lenina”. „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”. „Miejsca zesłań i emigracji politycznej Lenina” (nieczynny). MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawowska 17): Współczesna fauna polska (10-13, wst. wol.). MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa”. „Dziela i twórcy w 40-lecie PRL” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE — KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 33): Wystawa: „Z dzieł i kultury Krakowa” oraz prezentacja medali doręczonych przez Jana Pawła II (11-18). FRANCISZKA I (mecz). JANA 12: Wystawa: „Militaria” i zegary (9-18). POMORSKA 2: Wystawa: „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (11-18). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa: „Z dzieł kultury Żydów” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa: „Starożytność i średniowiecze Małopolski”. „Pradzieje K. Huty”. „Mumie egipskie w świetle promieni X”. „Starożytność peruwiańska z kol. W. Krus-

## szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-10 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35. CHIRURGII DZIEC.: Prokocim. LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65. OKULISTYCZNY: Witkowiec.

## apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (czynna 8-18).

Rynek Gł. 42, Kamierza Wielkiego 17, Kozłówek (naswion), Długa 81, Piotrowskiego 27, Nowa Huta — os. Kamierzowskie, paw. 106, os. Centrum A, bl. 4. WIELICZKA (Boh. Warszawy 13) SKAWINA (Ogrody 101) MYŚLENICE (Rynek 10) PSZOWICE (3 Maja 51) Nocne dzurzy pełnia apteki w Krzeszowicach, Niepołomicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdówie, Skale i Słomnikach. SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY: tel. 22-25-66 i 22-31-38 (15.30-22).

## wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWIE LU: KOMNATY (10-15). SKARBIEC KORONNY I ZBRZOJOWY (10-15). MUZEUM KATE-DRALNE: (10-15). Wystawa: „Walew zaginiony” (10-15). GROBY KROLEWSKIE I DZWON ZYG-MUNTA (9-15). MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE — Odców (10-15.30). MUZEUM W I. LENINA (Topolowa 5): Wystawa: „Lenin w Polsce”. W. L. MYSLIENICE — Wystawa: „Pomocnik Związku Pomocy dla Włazniów Politycznych” (9-16, wst. wol.). DOM LENINA (Królówce Jadwigi 4): Wyst. „Mieszkanie Lenina”. „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”. „Miejsca zesłań i emigracji politycznej Lenina” (nieczynny). MUZEUM PRZYRODNICZE (Stawowska 17): Współczesna fauna polska (10-13, wst. wol.). MUZ. ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wyst.: „Polska kultura ludowa”. „Dziela i twórcy w 40-lecie PRL” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE — KRZYSZTOFORY (Rynek Główny 33): Wystawa: „Z dzieł i kultury Krakowa” oraz prezentacja medali doręczonych przez Jana Pawła II (11-18). FRANCISZKA I (mecz). JANA 12: Wystawa: „Militaria” i zegary (9-18). POMORSKA 2: Wystawa: „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945” (11-18). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa: „Z dzieł kultury Żydów” (9-15). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa: „Starożytność i średniowiecze Małopolski”. „Pradzieje K. Huty”. „Mumie egipskie w świetle promieni X”. „Starożytność peruwiańska z kol. W. Krus-

## teatry

MINIATURA (pl. Duchy 2): B. Schaeffer; Scenariusz: dla nieistniejącego, lecz możliwego aktora instrumentalnego — 19.30. STARY (Jagiellońska 1): Bofokles; Antygona — 19.15. KAMERALNY (Bohaterów Stalingradu 2): I. Orkeny; Rodzina Totów — 19.15. BAGATELA (Karmelicka 6): Kłody śpiewa słowik — 11.13. LUDOWY (os. Teatrna 34): M. Konopnicka; O krasnoludkach i o sierocie Mariysi — 31. OPERETKA (Lubicz 48): R. Czuby; Błękitny zamek — 19.15. GROTESKA (Skarbowska 2): Królewna i echo — 10.17; Biuro rzeczy znalezionych — 12. SCENA SĄDOWA „MASZKARON” (Rynek Gł. 1): Oskar — 21. KABARET „DROPS” (Floriańska 14): Panna Pipi z Płpidówki — 8.45; Mikołaj z „Dropsem” — 17.

## szpitale

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-10 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35. CHIRURGII DZIEC.: Prokocim. LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY: Na Skarpie 65. OKULISTYCZNY: Witkowiec.